

Protest przedstawiciela PRL przy ONZ

NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel PRL przy ONZ, Bohdan Lewandowski, zaproteściował przeciwko kolportowaniu na terenie ONZ zachodnioniemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Przedstawiciel Polski został przyjęty przez sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, który obiecał rozpatrzyć tę sprawę.

V KONFERENCJA sprawozdawczo-wyborcza ZMS OBRADUJE

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 278 (6318)

ŚRODA, 25. XI. 64 r.

Kurier Szczeciński

Stanleyville w rękach wojsk Czombego NIEZNANY LOS przywódców powstańczych

LONDYN PAP. Według ostatnich doniesień, powstańcy kongijscy stawiają opór belgijsko-amerykańskiej agresji zbrojnej. Dzisiaj w nocy toczyły się sporadyczne walki głównie na przedmieściach Stanleyville. Szczególnie aktywny opór zorganizowali powstańcy w północnej części tego miasta.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych ZSRR - Chile

MOSKWA PAP. Związek Radziecki i Chile nawiązały stosunki dyplomatyczne i konsularne.

Christine Keeler chce zostać piosenkarką

ŚLAUNA Z PROCESU doktora Warda i końca kariery angielskiego ministra Profumo, Christine Keeler ukazała się znowu na widowni.



Tym razem oświadczyła dziennikarzom, że postanowiła pójść za radą swych przyjaciółki Mandy Rice-Davies i spróbować kariery śpiewaczki kabaretowej.

WEDŁUG INFORMACJI agencji zachodnich, centrum Stanleyville patrolowane jest przez grupy belgijskich spadochroniarzy. W mieście wprowadzona została godzina policyjna.

Okazuje się, że podczas wtorkowych walk na lotnisku w Stanleyville powstańcy uszkodzili 4 amerykańskie samoloty transportowe „C-130”. Podczas ataku na Stanleyville zginęli trzej żołnierze Czombego, a jeden ze spadochroniarzy belgijskich został ranny.

Na razie nieznany jest los przywódców powstańczych ani przedstawicieli rządu powstańczego jako rezydował w Stanleyville.

Podczas ataku na Stanleyville zginął korespondent południowo-afrykański George Clay, który postawił się wraz z kolumną białych najemników.

Za pomocą mostu powietrznego go zdobywcy Stanleyville przez transportowali we wtorek ze Stanleyville do Leopoldville 790 białych obywateli.

Przemawiając we wtorek w Izbie Deputowanych wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak ponownie próbował usprawiedliwić interwencję belgijskich spadochroniarzy w stolicy powstańców kongijskich, Stanleyville. Oświadczył on, że decyzja w sprawie desantu spadochroniarzy została podjęta po konsultacjach z rządami USA i W. Brytanii. Rząd francuski został powiadomiony o tej decyzji — dodał Spaak. Wicepremier belgijski oznajmił następnie, że „wszystkie 15 krajów NATO wyraziło swoją sympatię i zademonstrowało solidarność z Belgią”.

Zbrojna interwencja amerykańsko-belgijska w Stanleyville wywołała oburzenie wśród krajów afrykańskich oraz protesty na świecie.

NA ZDJĘCIU U GÓRY: na jeńnicy z armii Czombego w Stanleyville.



Są dumą narodową Francji

Walka o życie pięcioraczek

PARYŻ PAP. Pierwsze w Europie pięcioraczki, które przysły na świat w poniedziałek na przedmieściu Paryża, Asnières skupiają uwagę całej Francji. Nad życiem dwóch dziewczynki i trzech chłopców bez przerwy czuwają najwykwsze sławy pediatrii.

DYREKTOR OŚRODKA DLA WCZESNIAKÓW prof. Lelong oświadczył wczoraj, że cała piątka żyje, ale dopiero po trzech tygodniach będzie można stwierdzić czy uda się zachować przy życiu wszystkie dzieci.

Jedno z pięcioraczek, chłopiec imieniem Jean-Luc, ma stany gorączkowe oraz duże trudności przy oddychaniu. Trudności z oddychaniem mają również Monika i Thierry, a Dominik oddycha nieregularnie. Najwcześniej urodzona dziewczynka Katarzyna waży zaledwie około 880 gramów. Z powodu niepewnego stanu zdrowia i kruchości dzieci nie wszystkie mogły zostać zwalone.

LOS PIĘCIORACZKÓW interesuje dosłownie całą Francję. Prasa podaje obzerne informacje o stanie zdrowia matki, Moniki Sambor, która przebywa w klinice nad Paryżem oraz o sytuacji materialnej całej rodziny.

DZIS rano w sali KW PZPR rozpoczęła się V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Młodzieży Socjalistycznej. Delegaci reprezentują 22 513 członków zrzeszonych w 1 169 grupach działania. W konferencji uczestniczą delegaci na III Zjazd ZMS, wybrani na konferencjach zakładowych.

Komunikat KM PZPR

KM PZPR ZAWIADOMIA DELEGATÓW na XII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, członków Plenum i zastępców, członków i zastępców Komisji Rewizyjnej i członków Miejskiej Komisji Kontroli Partijnej oraz zaproszonych gości, że XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza odbędzie się w dniach 26 i 27 XI. 64 r. o godz. 9 w gmachu KW, sala nr 11.

NA KONFERENCJĘ przybyli serdecznie witani przez młodzież: I sekretarz KW PZPR, poseł — A. WALASZEK, sekretarz KW K. PRUSIŃSKI, H. HUBER, J. LOCHOWICZ, odpowiedzialny pracownik KC — R. OWCZARSKI, przew. Prez. WRN — M. LEMPICKI, sekretarz KC ZMS — J. GAJEWSKI, członkowie Prezydium KC ZMS — naczelny redaktor „Sztandaru Młodych” — J. FEILKSIĄK i dr J. MACISZEWSKI, z-ca Komendanta Głównego OHP — płk A. LASON, kurator KOS — Z. SZYROKI, sekretarz WKZZ — Z. SIADAK.

Ponadto na konferencję przybyli sekretarze komitetów powiatowych i zakładowych PZPR, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych.

ZMS obejmuje swym zasięgiem młodzież z różnych środowisk. W jego szeregi wstępują młodzi ludzie, pragnący aktywnie uczestniczyć w budowaniu nowego życia. Oto liczby, ilustrujące wzrost szeregów wojewódzkiej organizacji ZMS. W 1961 roku organizacja ZMS w województwie szczecińskim liczyła 15 798 członków, w roku 1963 liczba członków wzrosła do 19 200, a w pierwszym półroczu 1964 roku do 22 513. W organizacji pracuje około 9 500 dziewcząt.

ZWIĄZEK Młodzieży Socjalistycznej prowadzi wielokierunkową działalność wśród młodzieży. Organizacja stosuje różne formy w pracy propagandowo-politycznej, takie jak: turnieje czytelnicze KC ZMS i PW „Iskry”, studia wiedzy o Polsce i świecie, prowadzone przez UR ZMS, konkursy recytatorskie itp. Ponadto organizowane imprezy z okazji świąt państwowych i rocznic, odczyty, spotkania, wieczory pytań. Ogromnym powodzeniem wśród młodzieży, szczególnie szkolnej, cieszą się „spotkania z piosenką”, nad którą to imprezą patronat sprawował KW ZMS.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o szeroko pomyślanej akcji obozowej, dzięki której tysiące młodzieży, przez korzystanie z wypoczynku, podniosło swój poziom wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Obozy były bowiem formą szkolenia w warunkach czasowych.

Najlicniejszą grupą w szczecińskim ZMS jest młodzież szkolna, ma ona też stosunkowo najlepiej wypracowane formy i metody działania. Dużą aktywność przejawia również Okręgowy Komitet Studencki ZMS. Uniwersytet Robotniczy ZMS i Okręgowy Ruch Pracy, to ogniska podejmujące prace o charakterze oświatowym i społeczno-wychowawczym. W Szczecinie mają one trwałe dorobek.

KONFERENCJA dokona wyboru nowych władz wojewódzkiej organizacji oraz delegatów na III Zjazd ZMS oraz wytyczy plan działania na najbliższe lata. (wit)

106 LAT

PRAGA PAP. W tych dniach obchodziła uroczystość 106 rocznicy urodzin najstarsza obywatelka południowych Czech, Maria Skalova, ze wsi Cimelice. Jubilatka wychowała 7 dzieci, a obecnie ma 12 wnuków i 25 prawnuków.

Niepokoje w Sajgonie

LONDYN PAP. Jak podaje Agencja Reutera z Sajgonu, grupa uczniów jednej ze szkół buddyzystki obrzucała tam w środek kamieniami policję, która usiłowała nie dopuścić do demonstracji. Na miejsce incydentu ruszyła spadochroniarze. W środę odleciał z Sajgonu, udając się do USA, ambasador Maxwell Taylor. Weźmie on udział w naradach na temat polityki amerykańskiej w Południowym Wietnamie.

Rezerwy i planowanie

Przemówienie Wł. Gomulki na II Plenum KC PZPR

WŁADYSŁAW GOMULKA STWIERDZIŁ NA WSTĘPIE, że uchwała Plenum ma szczególne znaczenie. Jest ona adresowana przede wszystkim do zakładowych organizacji partyjnych, do samorządu robotniczego, do personelu inżynierów-techników zakładów, do załóg fabrycznych.

Cecha Szczególna Uchwały jest to, że jej treść i tematyka obrad Plenum są warte w pierwszym punkcie po rzadku dziennego wyszły z domu, rozłożyły się w wojewódzkiej organizacji partyjnej w Katowicach.

Chodzi tu głównie o dwie niezmienne ważne sprawy: o wykorzystanie rezerw produkcyjnych i o ulepszenie metod planowania.

Pisać i mówić na ten temat jest na pewno rzecz pożyteczna, ale najważniejsze i najistotniejsze jest praktyczne odkrywanie i uruchamianie konkretnych rezerw produkcyjnych oraz praktyczne doskonalenie metod planowania w każdym przedsiębiorstwie.

Zadanie to mogą wykonać przede wszystkim załogi oraz organizacje partyjne i związkowe w każdym przedsiębiorstwie. Jeśli partia wprowadzi na te drogi załogi wszystkich przedsiębiorstw, można mieć pewność, że sięgniemy najgłębiej do rezerw produkcyjnych w każdym przedsiębiorstwie. Na tej drodze droższe, to znaczy przy udziale załóg, a zwłaszcza przy udziale personelu inżynierów-techników, znajdziemy skuteczne sposoby doskonalenia metod planowania.

ZDZIAŁAŁO JUŻ W TEJ SPRAWIE NIEMALO. Świadczy o tym najwyraźniej dziesiątki tysięcy wniosków zjazdowych, których ohrnina większość jest pomyslnie realizowana.

Sprawa polega na tym, że obecnie dojrzały już obiektywne warunki, aby wielkie zadanie wykrywania i uruchamiania rezerw produkcyjnych oraz usprawniania metod planowania przy pomocy załóg każdego przedsiębiorstwa realizować na nowym, wyższym poziomie. Zapewne to co dotychczas zrobiono w województwie katowickim nie jest jeszcze doskonałe, jest to początek nowego, wyższego etapu na tej drodze.

Nawiązując do dyskusji na IV Zjeździe Partii w sprawach, które bezpośrednio lub pośrednio wchodzi w zakres planowania rozwoju naszej gospodarki, Wł. Gomulka podkreśla, iż ulepszenie metod planowania to problem bardzo złożony i trudny do rozwiązania. Trzeba go wypracowywać w praktyce, w życiu.

Ponieważ załogi najlepiej znają swoje przedsiębiorstwa, powinny więc opracowywać projekty planów produkcyjnych i planów rozwojowych. W ten sposób dostarczą wyższym organom planowania materiał umożliwiający optymalne opracowanie planów produkcyjnych i rozwojowych w danej gałęzi przemysłu, w całym przemyśle i w całej uoszczelnionej gospodarce.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „SKIERKA” — z Anglii zachodniej z drobnicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI” — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „SLAWNO” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „BIAŁYSTOK” — do Nantali z węglem.
S/S „FUCK” — do Londynu z łąką.
M/S „ELBLAG” — do Antwerpii z drobnicą.
M/S „ŚWIETLIK” — do Finlandii z drobnicą.
S/S „SLAWNO” — do Danii z węglem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.

METODY PLANOWANIA zostaną udoskonalone, jeśli opracowanie planów produkcyjnych i rozwojowych dla każdego przedsiębiorstwa i dla całego przemysłu odbywać się będzie w trzech fazach:

Faza pierwsza należy do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i do zwierzchnich organów administracyjnych przedsiębiorstw. Organizacja tego etapu planowania jest pierwszym, wstępnym projektem planu, wstępnymi wskaźnikami wieloletniego i planu na dany rok kalendarzowy.

Faza druga należy do przedsiębiorstwa, które w oparciu o projekt wstępny, otrzymany ze swego zjednoczenia, powinno opracować plan produkcyjny i rozwojowy dla danego zakładu i ich organizacji. Plan powinien być ulepszeniem wskaźników w stosunku do założeń zjednoczenia. Może się zdarzyć, że złożeń zjednoczenia dane przedsiębiorstwo wskaźniki wygórowane, nieradne — w takim przypadku załoga powinna opowiedzieć dla siebie napięte i realne wskaźniki i zadania, starać się je ugodzić ze zjednoczeniem, a jeśli tego nie osiągnie, sprawę musi rozstrzygnąć resort. Z reguły jednak wstępne wskaźniki zjednoczenia, jak tego dowodzi obecna praktyka woj. katowickiego, szeregu innych województw, mogą być przez załogi ulepszone.

Przedsiębiorstwo może opracować dwa, trzy a nawet więcej wariantów takiego projektu.

W trzeciej fazie zwierzchniej jednostki administracyjne przedsiębiorstwa i komisja planowania wybierają najbardziej ekonomiczne rozwiązania, wprowadzają je do planów branżowych resortowych i do planu całego przemysłu.

Po zakończeniu tej trzeciej fazy prace nad planem, przedsiębiorstwo otrzymują ostateczny plan do realizacji. Jeśli projekt planu danego przedsiębiorstwa nie zostanie przyjęty przez zjednoczenie, to może ono i mimo wszystko skierować go do resortu i do komisji planowania dla podjęcia ostatecznej decyzji.

W OPRAWOYWANIU projektów planów przez załogi, przedsiębiorstwa ucieleśnia się idea rozszerzenia demokracji socjalistycznej, zwiększenia uprawnień samorządu robotniczego, uwolnienia planowania przez przedsiębiorstwa o rodzaju produkcji, kierunku i tempie rozwoju zakładów.

PROJEKTY PLANÓW wtedy będą w pełni opracowane, jeśli do tej pracy włączy się bezpośrednio komisja partyjna. Praca podstawowa organizacji partyjnych w różnych przedsiębiorstwach, w procesie demokracji socjalistycznej, zwiększenia uprawnień samorządu robotniczego, uwolnienia planowania przez przedsiębiorstwa o rodzaju produkcji, kierunku i tempie rozwoju zakładów.

Tendencje do pomniejszania i ukazywania rezerw produkcyjnych mogą i powinny być usuwane przez właściwą działalność komitetów partyjnych — oświadczył I sekretarz KC.

Dobra praktyka opracowywania projektów planów przedsiębiorstw przy bezpośrednim udziale komitetów partyjnych powinna być uoszczelniona w skali całego kraju.

OPRAWOYWANIU projektów planów produkcyjnych przez przedsiębiorstwa dotyczy całego przemysłu, zarówno państwowego, jak i spółdzielczego.

Mniejsze czy większe rezerwy istnieją wszędzie, w każdym zakładzie produkcyjnym. Mamy już na ogół orientację o rezerwach w kluczowych zakładach produkcyjnych. Natomiast daleko mniej wiemy o rezerwach w pozostałych zakładach, które stanowią olbrzymią większość.

Wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe komisje partyjne muszą opracować plany pracy, obejmujące nie tylko zakłady kluczowe, ale również przemysł terenowy i spółdzielczy.

Niezależnie od stanu zaawansowania i precyzji projektów zakładowych planów 5-letnich, praca nad nimi musi być zakończona do końca kwartału 1965 r. Inaczej, zjednoczenia, resorty i komisja planowania — nie miałyby dość czasu na realizację ostatecznej wersji Narodowego Planu na przyszłe 5 lat.

Chodzi o to, aby te metody planowania, które obecnie zalecane są w całej rozciągłości, zastosować przy opracowywaniu planów rocznych, jako wycinków planu 5-letniego.

NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO przy opracowywaniu tak wieloletnich, jak i rocznych projektów planów tkwi (czego zresztą

również nie mogła w pełni uniknąć każda organizacja partyjna) w wysuwaniu nowych zadań inwestycyjnych. W dyskusji na obecnym Plenum było też sporo tego rodzaju propozycji. Są to tendencje niebezpieczne.

Założone w planie 5-letnim wielkości nakładów inwestycyjnych nie mogą być przekroczone. Nie można też przy opracowywaniu projektów planu sięgać po rezerwy inwestycyjne, gdyż wówczas przekreśliłbyśmy samą ideę takiej rezerwy. Chodzi o to, żeby w ramach przyznanych środków inwestycyjnych dla danego zakładu, zjednoczenia, resortu ustalić najbardziej celowe i racjonalne rozwiązania inwestycyjne, które przyniosą optymalne korzyści i rezultaty.

PRZY OPRAWOYWANIU projektów planu — mówił dalej I sekretarz KC — powinny być szeroko wykorzystane te zalety, które zniechęcają do wzrostu wydajności pracy, do obniżenia kosztów produkcji, a równocześnie kosztów robocizny i kosztów materiałowych, przede wszystkim na drodze zmian w technologii produkcji.

PRZY POMIENIAC, że w wyniku wielkiego wysiłku przezwyciężonego zostało w ostatnich latach lekceważenie spraw ekspertyz, Wł. Gomulka apeluje, by obecnie, na etapie walki o postęp techniczny, o nowoczesną technologię i obniżenie kosztów, stworzyć wokół tych spraw taki sam klimat, jaki udało się wytworzyć wokół ekspertyz.

DLA REALIZACJI TYCH ZADAŃ, o których tu była mowa — powiedział w zakończeniu I sekretarz KC PZPR — konieczne jest utrzymanie wysokiej aktywności załóg, dyscypliny finansowej i dyscypliny pracy, co, jak towarzyszyć musi, dać w b. r. tak dobre wyniki. Taką atmosferę należy utrzymywać i w latach następnych, podnosić na wyższy poziom pracę całej partii i tą drogą zabezpieczać szybko i lepiej realizację zadań nakreślonych przez Zjazd Partii i przez dzisiejsze nasze Plenum.

Spotkania z wychowawcami, młodzieżą i wojskiem

DWUDNIOWY POBYT wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. W. Jaruzelskiego w Szczecinie

DZIS rano przybył do Szczecina wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, poseł Ziemi Szczecińskiej na Sejm, gen. dyw. — WOJCIECH JARUZELSKI.

DWUDNIOWY pobyt W. Jaruzelskiego rozpoczął spotkanie z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Na spotkaniu omówiono dotychczasową współpracę władz miejskich z wojskiem, udział żołnierzy w in-

Dywanowy eksport

CEPELIOWSKIE dywany fu trzaki i szmaciaki produkowane w białostockiej placówce cieszą się wielkim powodzeniem za granicą. 15 tys. szmaciaków zakupili Kanadyjczycy. Blisko 500 futrzaków przygotowuje się dla Francji i Szwajcarii. Zamówienia te realizuje 200 chałupników. Niestety, rozwój produkcji staje na przeszkodzie coraz częściej występujący brak surowca. (a)

Jutro obraduje IV Kongres ZSL

„WIEZIEMY DO WARSZAWY OBFITY PŁON”

— mówią szczecińscy delegaci

Jutro rozpoczyna się IV Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. 10-tysięczna rzesza ludowców naszego województwa będzie na nim reprezentować 28 delegatów. O wynikach kampanii przedkongresowej rozmawiamy z prezesem WK ZSL — POSEM I. KONKOLEWSKIM oraz sekretarzem WK ZSL — INŻ. M. TREJGISIM.

INŻ. TREJGIS: — W zebraniach kół, gromadzkich komitetów, nadarach środowiskowych stronnictwa, poświęciliśmy o mówieniu też na IV Kongres, wzięło udział 17 tys. osób. W otwartych zebraniach uczestniczyło również ok. 3 tys. członków partii. Ta gospodarska dyskusja przyczyniła się do zacieśnienia współdziałania ZSL-owców i PZPR-owców.

DZIENNIKARZ: — Aktywny udział wsi w przygotowaniach przedkongresowych przyniósł z pewnością interesujący materiał, który spożytkują na Kongresie szczecińscy delegaci.

POSEL KONKOLEWSKI: — Zebraliśmy cenny pło: 250 wniosków i postulatów. Z naszej oceny wynika, że 35 proc. z nich będzie można zrealizować własnymi siłami bez uciekania się do pomocy władz centralnych. Przy wykonaniu pozostałych pomoc ta będzie jednak nieodzowna.

Wymienię tylko kilka wniosków, by zobrazować wszechstronność dyskusji. Nasł edukacyjne wysiłki np. projekt przedłożenia zbioru ki na SFBS na następną 5-letkę z tym, że większość uzyskanych tytułów byaby przeznaczana na budowę w miastach mieszkalnych dla zawodowych różnych specjalności, co wpłynęłoby nie tylko na zwiksznienie liczby wykwalifikowanych pracowników dla rolnictwa, ale również na ożywienie gospodarcze tych miejscowości. Postulaty dotyczące także poprawy warunków zotowania i higieny (wspieranie powstających ubezpieczeń), rozbudowy urządzeń komunalnych, zwłaszcza wodociągów i lokalnych ujęć wodnych.

INŻ. TREJGIS: — Ze statystyk wynika, że co piąty rol-

Kongres ZSL w PR i TV

WARSZAWA PAP. W dniach od 26 do 29 bm. obradować będzie w Warszawie IV Kongres ZSL. Polskie Radio transmitować będzie otwarcie Kongresu w dniu 26 bm. o godz. 5.55 w programie I. Codziennie sprawozdania dźwiękowe z przebiegu obrad nadane zostaną również w programie I w dniach 27 i 28 bm. o godz. 15.15 i w dniu 29 bm. o godz. 16.15. Telewizja nada 26 bm. o godz. 20.20 sprawozdanie filmowe z przebiegu Kongresu.

nik w Szczecińskim bąd buduje, bądź remontuje obiekty gospodarskie. Wzrasta zatem popyt na materiały budowlane. Na zebraniach domagano się zwiększenia zapotrzebowania w te artykuły, ponadto typowych projektów zabudowań, taniach i estetycznych.

POSEL KONKOLEWSKI: — Warto zaznaczyć, że wnioskom natury gospodarczej i organizacyjnej towarzyszyły postulaty dotyczące rozwoju kultury na wsi jako ważkiego czynnika przyspieszającego również postęp w rolnictwie. Domagano się na przykład, by rady narodowe otaczały większą opieką Rejonowe Ośrodki Kultury, by realizowany był program działania tych placówek, których rolę wies w pełni docenia.

INŻ. TREJGIS: — Nie sposób nie wspomnieć o zmianach w zjawisku: wśród chłopów rośnie ranga doświadczonych, uzyskujących świetne wyniki produkcyjne rolników. Propozowano, by mistrzom hodowli i upraw polowych przyznawać dyplomy uznania w nagrodę za osiągnięcia. W tym miejscu wspomnę, że wśród szczecińskich delegatów jest 12 wzorowych rolników.

DZIENNIKARZ: — W czasie kampanii przedkongresowej członkowie stronnictwa deklarowali czynny społeczny. Jak przebiega realizacja zobowiązań?

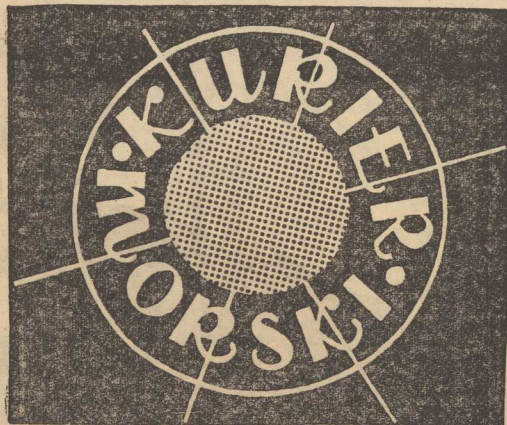
POSEL KONKOLEWSKI: — ZSL-owcy uczestniczyli w pracach XX-lecia PRL. Niezależnie od tego podejmowali zobowiązania dla uczczenia IV Kongresu ZSL. W czynie społecznym wykonano nowe drogi i boiska szkolne, posadzone setki drzew, zwłaszcza owocowych, uporządkowano wiele wsi. Wartość zrealizowanych i kontynuowanych prac szacujemy na około 5 mln złotych.

DZIENNIKARZ: — Ludowy, godnie witać zatem IV Kongres. Szczęśliwie, że również w przyszłości będzie wkład szczecińskich delegacji w dorobek i uchwały Kongresu, który wytyczy kierunki działania stronnictwa w następnym pięcioleciu.

Rozmawiała: L. WIEKOWSKA

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temperatura do 10 st. Wiatry dość silne i silne z kierunków zachodnich,



Miesięczny dodatek „Kuriera Szczecińskiego” Nr 10 (35)

Z wizytą u przyjaciół

„KM” rozmawia z dyrektorem PSRM Zbigniewem Piętniewiczem

Od 25 października do 8 listopada br. w Związku Radzieckim bawiła delegacja Ministerstwa Żeglug, na czele której stał wicepremier Departamentu Kadr i Szkolenia Zawodowego — Cz. NOWACKI. W skład delegacji wchodził także: dyrektor Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie — Zb. PIĘTNIIEWICZ i wykładowca tej szkoły — P. WIELADEK. O celach wizyty oraz wrażeniach z podróży do Związku Radzieckiego rozmawiamy z dyr. Piętniewiczem.

— **PODRÓŻ** naszej delegacji — mówi dyr. Piętniewicz — jest jednym z przejawów zacieśniania się współpracy w ramach trojstronnego porozumienia Polska — ZSRR — NRD w dziedzinie rybołówstwa. Celem wizyty było nawiązanie kontaktów ze szkołami rybackimi w Związku Radzieckim oraz poznanie metod szkolenia i wychowywania uczniów. Wzajemne kontakty oraz poznawanie metod szkolenia miały także posłużyć w przyszłości do opracowania jednolitych planów szkolenia kadr dla rybołówstwa we wszystkich trzech państwach.

— **JAKIE** ośrodki rybackie w ZSRR nasza delegacja odwiedziła?

— **PRZED** wszystkim złożyliśmy wizytę w Komitecie do spraw Rybołówstwa Morskiego przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego w Moskwie, a następnie pojechalismy do Murmańska, gdzie gościli nas towarzysze z Zarządu Przemysłu Rybnego Basenu Północnego. Jest to duży ośrodek rybacki, w którym skoncentrowano potężną flotę łowczą, operującą na Morzu Białym, Morzu Barentsa oraz na Atlantyku. Przedsiębiorstwo posiada nowoczesną flotę, bazy narciowe, nie nurawę, a na lądzie rozwinięte przetwórstwo, wytwarzające około 120 gatunków po traw z ryb, od trwałych konserw zaczynając, a na daniach garniatywnych kończąc.

— **CZY** w Murmańsku są szkoły, kształcące oficerów dla rybołówstwa?

— **SA**, nawet dwie. Jest tam Wyższa Szkoła Morska, do której są przyjmowani chłopcy po maturze. Nie jest to szkoła, przygotowująca oficerów wyłącznie dla rybołówstwa. Kształci ona także kadry dla floty handlowej. Nauka trwa w niej 5,5 roku. Szkoła ta posiada dwa wydziały: nawigacyjny i mechaniczny, przy czym po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują tytuł inżyniera. Uczeń ta i podlega Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego ZSRR. Natomiast Szkoła Morska typu średniego podlega kombinatu rybołowskiemu w Murmańsku. Przyjmuje się do niej chłopców po maturze, ale tylko na wydział radiotechniczny, natomiast na wydziały nawigacyjny i mechaniczny są przyjmowani uczniowie po 8 klasach szkoły podstawowej. W pierwszym przypadku nauka trwa 3,5 roku, a w drugim 4,5 roku.

— **CZY** jest to także szkoła oficerska?

— **TAK** jest, uczniowie tej szkoły otrzymują wprawdzie tylko tytuł technika, ale są oficerami.

— **JAKI** jest sens tej dwustopniowości w nauce, skoro i tak wszyscy są później oficerami na statkach? — **NASI** gospodarze uzasadniają to tym, że do eksploatacji wchodzi coraz więcej statków nowoczesnych, wyposażonych w bardzo skomplikowane urządzenia, których obsługa wymaga wyższego wykształcenia. Absolwenci wyższej uczelni są więc kierownikami do pracy na jednostki nowoczesne, natomiast absolwenci średniej szkoły pracują na statkach starszych typów.

— **W** jakim ośrodku bawiła jeszcze delegacja?

— **BYLIŚMY** także w Leninogradzie, gdzie istnieje Szkoła Morska typu średniego o trzech wydziałach: nawigacyjnym, mechanicznym i radiotechnicznym. Nauka trwa tu 3,5 roku. Wszystkie szkoły są świetnie wyposażone w pomoce naukowe, kształcą się tam oficerowie na najnowocześniejszym sprzęcie. Na uwagę zasługuje jeszcze jedna rzecz, z którą zapoznaliśmy się w Leninogradzie. Otóż istnieje tam centralny ośrodek, przygotowujący podręczniki i skrypty dla wszystkich szkół morskich. Szkół tych jest wprawdzie w Związku Radzieckim znacznie więcej niż u nas, ale ośrodek taki bardzo by się przydał i w Polsce.

B. KARSKI

INWESTYCJE W PORCIE

ANALIZUJĄC strukturę inwestycji portowych w poszczególnych okresach, dostrzegamy ich określony charakter w każdym z etapów, narzucony przez potrzeby gospodarki narodowej. W pierwszym powojennych latach nakłady przeznaczano przede wszystkim na odbudowę i rozbudowę potencjału w rejonie przeladunków masowych. Wynikało to z określonej koncepcji, wyznaczającej Szczecinowi rolę portu przeladunku towarów masowych.

Wraz z rozwojem przemysłu oraz wzrostem udziału drobnicy w obrotach morskich polskiego handlu zagranicznego, pierwotna koncepcja ulegała zmianie i Szczecin powoli przekształcał się w port uniwersalny, przeladujący zarówno drobnicę jak i ładunki masowe. Plan inwestycyjny obecnej pięcioletki uwzględnił — wobec szybkiego wzrostu przeladunku drobnicy — potrzeby tej własnej grupy towarowej.

W bieżącej pięcioletce — najbogatszej w środki inwestycyjne — nakłady przeznaczono na:

— rozbudowę zdolności przeladunkowej drobnicy, zarówno przy budowie nowych nabrzeży — największej inwestycji portu — nabrzeża Rumuńskiego, jak i — nasyconie obciążeniu pozostałych nabrzeży drobniczych, a więc Czechosłowackiego, Stawickiego i Radzieckiego, — zakończenie rekonstrukcji Bazy Odlewniczo Statków i nabrzeża Władysława IV w Swinoujściu i przygotowanie głębokich nabrzeży dla statków, które z uwagi na swe

zanurzenie nie mogą przejść drogą wodną do Szczecina pod pełnym obciążeniem, — rozbudowę zaplecza socjalnego w porcie, terenów rekreacyjnych w Międzywodziu oraz budownictwo mieszkaniowe.

Na szczególne podkreślenie stał się fakt rozpoczęcia inwestycji w porcie szczecińskim przez centralne handlu zagranicznego i spółdzielczości. Chodzi tu głównie o budowę składowi interwencyjnych na 220 tys. ton węgla na zapleczu na-

RYBOŁÓWSTWO na przełomie dwóch pięcioletek

MOŻE ktoś zadać pytanie, dlaczego właśnie teraz próbujemy dokonać bilansu „zysków i strat” gospodarki rybniej, skoro kończy się dopiero przedostatni rok obecnej pięcioletki, a z praktyki wiadomo, że o starcie do realizacji planu następnej pięcioletki decyduje z reguły „ostatni rok”.

Otóż w rybołówstwie tak się złożyło, że o starcie do następnej pięcioletki zdecydowały lata 1963 i 1964, a właściwie rok bieżący.

Dlaczego? Przyjrzyjmy się wynikom trzech pierwszych lat obecnego planu pięcioletnego. Rok 1961 rybołówstwo zamknęło po połowami wielkości 149 tys. ton. Wzrost połowów w stosunku do 1960 r., a więc ostatniego roku poprzedniej pięcioletki, wyniósł zaledwie 1 tys. ton. W 1962 r. nastąpił spadek połowów do 104 tys. ton. Był to, jak pamiętamy, rok rybackiej klęski. Dopiero w 1963 r. nasi rybacy dostarczyli prawie 210 tys. ton ryb, a więc o prawie 45 tys. więcej niż w roku poprzednim.

PLAN na 1961 r. przewidywał odłowienie 222 tys. ton ryb, z czego 180 tys. ton mieli złowić rybacy przedsiębiorstw państwowych, a 42 tys. ton rybołówstwo spółdzielcze i indywidualne. Rybołówstwo państwowe swój plan roczny wykonało już 20 października br., natomiast rybakom spółdzielcom i indywidualnym pozostało do zrealizowania zadania rocznych jeszcze 9 tys. ton. Do końca roku mogą oni jeszcze złowić 2-3 tys. ton ryb. Te zalety odrobili już rybacy przedsiębiorstw państwowych. Tyle właśnie złowili oni od 20 do 31 października br. Plan rybołówstwa państwowego na listopad i grudzień wynosi 18 tys. ton. Zadania te zostały już prawie wykonane. Tak więc łącznie nasze rybołówstwo powinno złowić w br. około 240 tys. ton ryb. A więc znów duży skok, z tym, że został on uzyskany przez de wszystkim dzięki lepszej organizacji połowów, sprawniejszemu kierownictwu i wyższej gotowości technicznej floty.

Tak wysokie przekroczenie zadań planowych 1961 r., a zwłaszcza stosunkowo duży przyrost połowów w rybołówstwie państwowym, wyniosły prawie 35 tys. ton, pozwalają ustalić na 1962 r. plan połowów w wysokości 270 tys. ton, a więc na poziomie zakładanym w zadaniach pięcioletki, ale zapobiegają, że względu na niepewność lat 1961 i 1962. Z kolei wysokość planu roku przyszłego w sposób zasadniczy rzuciło na wytyczane obecnie zadania następnej pięcioletki. Według założeń rybołówstwo nasze ma dostarczyć w 1970 r. 455 tys. ton ryb.

Jest jeszcze jeden moment, którego nie można pominąć przy próbie bilansu wyników

pracy przemysłu rybnego. Chodzi mianowicie o strukturę połowów. Jeżeli w 1961 r. prawie 97 tys. ton ryb pochodziło z łowisk dalekomorskich, a około 70 tys. ton z bałtyckich, to w wyniku trzech pierwszych lat obecnego planu pięcioletnego, w 1963 r. na Bałtyku około 80 tys. ton. Co ważniejsze, w masie ryb dostarczonych w br. z połowów dalekomorskich będzie około 50 tys. ton ryb z Atlantyku, natomiast w 1961 r. było ich zaledwie 14 tys. ton.

Błędem byłoby sądzić, że bilans rybołówstwa składa się z samych „zysków”. Były i straty. Ta największa była na pewno brak nowoczesnej bazy rybackiej, mogącej towarzyszyć

na łowiska atlantyckie jednostkom łowczym. Statki tracą zbyt wiele czasu — mimo stosowania tzw. rejsów łamanych — na dojazd i powrót z odległych łowisk. Proporcja czasu statków w morzu do dni faktycznych połowów kształtowała się bardzo niekorzystnie.

W sumie jednak obecna pięcioletka bez przesady można nazwać punktem przełomowym w polskim rybołówstwie. Otrzymała ona nowoczesną, uprzedmiotowioną flotę, dzięki której mogło wypłynąć na szerokie wody Atlantyku i w ciągu 5 lat zwiększyć połowy o 100 tys. ton.

Jak już powiedzieliśmy, na 1970 r. założono połowy wielkości 455 tys. ton, a więc o 135 tys. ton więcej niż w 1965 r. Zadania te są trudne i ambitne, choć możliwe do wykonania, trzeba bowiem pamiętać, że przewidziana jest dalsza intensywna rozbudowa i unowocześnianie floty łowczej. Rybołówstwo

(Dokończenie na stronie następnej)



brzeża Walbrzyskiego przez „Węglókoks” oraz magazyny warzyw i owoców przez Zakład Importowy Centrali Owocowo — Warzywniczej.

Obecna pięcioletka, mimo poważnych nakładów, sięgających prawie 700 mln zł nie zaspokoiła jeszcze wszystkich potrzeb portu, zwłaszcza w dziedzinie wyposażenia w holowniki i zaplecze remontowe. Kończy ona

inwestycyjne 1965 r. przewidując:

— przekazanie do pełnej eksploatacji rozbudowanej w latach 1962-1965 Bazy Odlewniczo Statków w Swinoujściu,

— zakończenie całonocnej realizowanych w latach 1962-1965 robót inwestycyjnych północnego odcinka nabrzeża Rumuńskiego wraz z zapleczem dźwigowym, kolejowym, placowym, magazynowym i socjalnym,

— zakończenie budowy Bazy Transportowej,

— zakończenie I etapu budowy placów składowych dla drewna na nabrzeżu Regalica,

— kontynuowanie rozbudowy portu w Kołobrzegu,

— kontynuowanie odbudowy magazynu na nabrzeżu Albańskim, na brzeżu Chłodek, placów interwencyjnych „Węglókoks” i wielu innych,

— dalsze wyposażenie portu w dźwigi, sprzęt mechaniczny i środki transportowe.

Natomiast w nadchodzącej pięcioletce — 1966-1970 głównie wszelkie inwestycje zostaną skierowane na:

— zmianę modelu przeladunkowego towarów masowych na przeladunek ostatnio nabranych w Swinoujściu. Bada tam obsługiwane statki do 35 000 DWT, przyspieszy się także szybkość przeladunku przez zaistniałemu dźwigów masowych o udźwign 16-20 ton oraz zastosowanie transportu płaskiego na place,

(Dokończenie na stronie następnej)

Cel — szybsza obsługa statków

zanurzenie nie mogą przejść drogą wodną do Szczecina pod pełnym obciążeniem,

— rozbudowę zaplecza socjalnego w porcie, terenów rekreacyjnych w Międzywodziu oraz budownictwo mieszkaniowe.

Na szczególne podkreślenie stał się fakt rozpoczęcia inwestycji w porcie szczecińskim przez centralne handlu zagranicznego i spółdzielczości. Chodzi tu głównie o budowę składowi interwencyjnych na 220 tys. ton węgla na zapleczu na-

jednocześnie etap dynamicznego rozwoju przeladunków towarów masowych w Szczecinie na korzyść Swinoujścia.

Lata obecną są równocześnie okresem przejściowym dla przygotowania nowych koncepcji technicznej — organizacyjnych i inwestycyjnych, mających na celu obsługę dużych statków masowych w Swinoujściu oraz poważnego wzrostu szybkości przeladunków.

W związku z tym zamierzania,

KŁUCZ w Raciborzu

A WIEC i Racibórz doczekał się swojego dnia. Na razie, bądzmy dokładni, zapowiedzi swojego dnia. Po raz pierwszy sprawa budowy wielkiego zbiornika wodnego na górnej Odrze pod Raciborzem staje się wyłącznym tematem obrad Komisji Zagospodarowania Odry TRZZ z udziałem bardzo kompetentnych przedstawicieli centralnych organów gospodarki wodnej i żegluga śródlądowej. Po raz pierwszy — już nie jako mglisty postulat bliżej nieokreślonej przyszłości, lecz jako sprawa dnia najdalej jutrzejszego. Konkretnie: jako zadanie najbliższego 5-lecia.

„PROJEKTOWANA budowa zbiornika wodnego na Odrze pod Raciborzem stanowi klucz do rozwiązania problemów gospodarki wodnej na górnej i środkowej Odrze” — czytamy na przygotowanym na raciborską sesję referacie inż. Zdzisława Godlewskiego z „Hydroprojektu” we Wrocławiu. — „Zadanie zbiornika polega na zgromadzeniu jak największej ilości wody celem umożliwienia świadomego, celowego i kompleksowego gospodarowania wodą dla różnych celów gospodarki narodowej.

Projektanci opracowali aż 4 warianty zbiornika raciborskiego. Trzy pierwsze różnią się między sobą, rzędną piętrzenia, czyli wysokością zapory i co za tym idzie, pojemnością zbiornika. Zbiornik na Odrze, co do czwartego, jego rzędną piętrzenia jest najwyższa, ale istotne jest tu wprowadzenie pewnych dodatkowych zabezpieczeń, zredukowanie do minimum ujemnych skutków piętrzenia wód Odry dla gospodarki wodnej na przyległym terytorium czechosłowackim, przede wszystkim dla kopalni węgla w rejonie Ostrawy.

Z punktu widzenia interesów gospodarki wodnej na Odrze uzyskanie maksymalnej pojemności zbiornika jest postulatem pierwszym. To w gruncie rzeczy jedyna i ostatnia szansa rozwiązania trudności Odry z... wodą w sposób zaspokojenia. Ekonomicy będą analizowali jeszcze szczegółowo wszystkie za i przeciw. Zrozumiałe, że wariant IV musi być najkorzystniejszy, a z racji ścisłego zachowania się interesów Polski i CSRS wymagać będzie współpracy obu tych państw. Ale — nieradzi paradyks ekonomiki — wariant najdroższy będzie zarazem najwłaściwszym. Najtańszym, Nakład na 1 m sześciu, pojemności zbiornika byłaby bowiem najniższe właśnie w wariantcie IV, a również okres amortyzacji byłby w tym wypadku najkrótszy.

Wypunktujemy jeszcze, analitycznie, niektóre korzyści, które przyniesie gospodarce narodowej nowy zbiornik wodny na Odrze, największy sztuczny zbiornik wodny w kraju!

OCHRONA PRZECIWPÓWODZIOWA: skuteczne wyeliminowanie szkód powodziowych w przekroju rocznym sięgających w woj. opolskim i wrocławskim kwoty 36 mln złotych.

ŻEGLUGA: zapewnienie nieprzerwanej nawigacji na Odrze od marca do grudnia, tj. 300 dni w roku przy zanurzeniu barek 140 cm. Otóż trzeba wiedzieć, że obecnie okres nawigacyjny doznaje przerwy średnio 59 dni co roku, przy czym lądowania barek — i to zanurzeni — jedynie 122 do 133 cm — nie przekracza 62—70 proc. Realizacja wariantu IV pozwoli obniżyć roczne koszty eksploatacji taboru pływającego o 43 mln zł oraz wykonać planowe przewozy przy inwestycjach na budowę taboru niższych o 335 mln złotych.

DOSTAWY WODY DLA PRZEMYSŁU I GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ: podwyższenie średnich stanów wód Odry poprawi warunki i zwiększy możliwości poboru wody, jednocześnie zaś zmniejszy się stopień zabiegnięcia Odry ściekami fabrycznymi.

OTO bohater dnia — Racibórz. Nowy wielki zbiornik retencyjny na Odrze, efektywnie zamykający wieloletni proces jej zagospodarowania — rzecz, której Niemcy nie zdali osiągnąć. I jednocześnie — to otwarcie perspektywy na kanał Odra — Dunaj, przedsięwzięcia ogromne, międzynarodowej skali, interesującego kilka krajów członkowskich RWPG, pociągniętych w zasięgu tych dwóch wielkich rzek Europy środkowej.

Ignacy RUTKIEWICZ

NOWE MIERNIKI PRODUKCJI W STOCZNIACH REMONTOWYCH

ZASADY mierzenia produkcji i wydajności pracy, stosowane z powodzeniem w innych gałęziach gospodarki narodowej, nie zdają egzaminu w praktycznej działalności stoczni remontowych. Zróżnicowanie produkcji, a szczególnie jednostkowy jej charakter powodują, że podstawowe wielkości planowane i wykonywane nie są prawidłowo określone. Kolejne stosowane systemy w okresie dziesięciu lat samodzielnego działania stoczni remontowych, łącznie z dotychczas stosowanym systemem planowania i rozliczania produkcji na podstawie t. zw. ton rozliczeniowych, miały wiele wad. Dotychczas stosowany system powoduje bowiem:

— faworyzowanie remontów statków nowych i dobrze utrzymanych, przy których z reguły jest mały zakres robót,

— tendencyjne zmniejszanie wymaganych zakresów prac oraz nieprawidłową kwalifikację rodzajów remontów,

— zwiększenie zakresu kooperacji, przy równoczesnym zamazywaniu faktycznego wkładu pracy stoczni remontowych,

— trudności w ustalaniu obrotu wykonanych prac i rozliczeń z armatorami.

Nasza recenzja

Ludzi interesujących się zagadnieniami gospodarki morskiej — nie tylko od strony fachowej — uciechy niezapłnioną nową pozycją, wydaną przez Wydawnictwo Morskie z serii „Biblioteka Techniki i Gospodarki Morskiej”. Autorem jest M. Krzysztofak; tytuł książki: „Proporcje i dysproporcje rozwoju gospodarki morskiej w Polsce Ludowej”. M. Krzysztofak ukazuje w swej pracy kształtowanie się nakładów inwestycyjnych w poszczególne gałęziach gospodarki morskiej w dwudziestolecie, dynamikę wzrostu w wstępie i ich efekty.

Książka nie tylko dla fachowców

W następnych rozdziałach książki autor ukazuje wielkość i dynamikę wzrostu zatrudnienia, wydajność pracy w gospodarce morskiej, a także analizuje mierniki wydajności pracy.

Dalszy rozdział jest poświęcony wielkości, dynamice i strukturze produkcji oraz zmianom w wewnętrznej strukturze produkcji po szczególnych działach gospodarki morskiej.

Dwa ostatnie rozdziały są poświęcone związkom między poszczególnymi gałęziami gospodarki morskiej i wzajemnym ich wpływom. M. Krzysztofak — „Proporcje i dysproporcje rozwoju gospodarki morskiej w Polsce Ludowej” — Wydawnictwo Morskie 1964, cena 20 zł.

(K)

głównie potrzebę dopracowania bodźców ekonomicznych.

Nowe zasady zgodnie z decyzją resortu zostaną wprowadzone eksperymentalnie od 1 stycznia 1965 r. w Gdańskie Stoczni Remontowej a w pozostałych stocznich remontowych — na stałe od 1 stycznia 1966 r. Na podkreślenie za sługuje fakt, że opracowane zasady planowania i rozliczenia produkcji w przemyśle remontu statków są zgodne z intencją Uchwały Nr 224 Rady Ministrów z 29 lipca br. w sprawie postępu ekonomicznego w gospodarce społecznej i organizacji służb ekonomicznych.

Nie jest wykluczone, że nowe zasady zostaną wykorzystane przez Komisję do Spraw Transportu RWPG, która w lipcu ubiegłego roku zwróciła się do delegacji polskiej z wnioskiem o opracowanie najlepszych form planowania i kierunków rozwoju przemysłu remontu statków dla krajów zrzeszonych w RWPG.

TADEUSZ CENKIER
dyrektor ekonomiczny SSR

INWESTYCJE W PORCIE

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

— znaczne rozszerzenie przeładunków w relacjach barkowych,

— uzupełnienie taboru pływającego, urządzeń przeładunkowych i sprzętu zmechanizowanego, zakończenie rozbudowy portu w Kołobrzegu,

— uzupełnienie zaplecza remontowego dla urządzeń przeładunkowych i sprzętu zmechanizowanego.

OGÓLNIE można więc stwierdzić, że po poważnej rozbudowie zdolności przeładunkowej drobnicy w okresie bieżącej pięciolatki o 1 213 m nowych nabrzeży, 26 dźwigów drobnicowych, 22 000 m kw powierzchni magazynowej, 15 000 m kw powierzchni placowej, po częściowym uzupełnieniu zdolności przeładunkowej towarów masowych i drewna, rozbudowie Świnoujścia, uzupełnieniu potrzeb socjalnych i budownictwa mieszkaniowego — nowa pięciolatka rozwiąże palący problem braku nabrzeży dla statków do 35 000 DWT oraz przyspieszenia przeładunków towarów masowych. Uzupełnione zostaną również wstępujące do dłuższego czasu niedobory holowników portowych i wiele innego sprzętu w zespole portowym.

Mgr W. COUFAL
z-ca dyrektora d-s inwestycji ZPS

Rybołówstwo na przełomie dwóch pięciolatek

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

ma otrzymać w latach 1966—1970: 19 statków — przetwórci B—22, a więc niepełną wersję dotychczas budowanych trawlerów — przetwórci B—15. Nowe przetwórcze będą miały większy zasięg pływania, zwiększoną moc zamrażalniczą oraz większą pojemność ładowni. Świnoujście „Odra” otrzyma 4 tego typu jednostki. Stocznice dostarczą także 10 trawlerów — zamrażalni niepełnej wersji, z tego 6 otrzyma „Odra”, a 4 — „Dalmor”. Dalej dostawy obejmą 16 statków zamrażalni typu B—25, z czego 8 przeznaczono dla „Gryfa” w Szczecinie i 8 dla „Odry”. Przedsiębiorstwa kutrowe zostaną wyposażone w 25 kutrów długości 26—27 metrów, przystosowanych do połowów z rufy. Ponadto rybołówstwo gdyńskie otrzyma 3 tuńczykowce. Do eksploatacji mają wejść trzy statki — bazy i 2 chłodniowce.

JAK z tego krótkiego przeglądu wynika, rybołówstwo otrzyma w przyszłej pięciolatce flotę bardzo nowoczesną, wyposażoną w najnowsze urządzenia do przetwarzania i mrożenia na morzu złowionej ryby.

Nakłady inwestycyjne na rybołówstwo w przyszłej pięciolatce mają wynieść 5 600 mln zł, z czego 4,5 mln zł przeznaczono na rozbudowę floty, a 1 100 mln zł na inwestycje lądowe.

Ile z tej kwoty przypadnie rybołówstwu szczecińskiemu? Otóż z 49 zaplanowanych statków (nie licząc kutrów) — 26 otrzymała przedsiębiorstwa szczecińskie — „Odra” i „Gryf”. Natomiast z 1 100 mln zł na inwestycje lądowe, „Odra” i

„Gryf” mają otrzymać około 700 mln zł, a więc ponad 60 proc.

Na co kredyty te są przeznaczone? W Świnoujściu ma być rozbudowana stocznia remontowa, która powinna obsługiwać flotę dalekomorską całego Wybrzeża Zachodniego. Jeżeli wystarczą środki, rozpocznie się roboty przy budowie nowego basenu, a być może przynajmniej jedno nabrzeże zostanie w latach 1966—1970 zakończone. W Szczecinie nakłady inwestycyjne są przeznaczone na rozbudowę warsztatów mechanicznych „Gryfa” oraz budowę chłodni rybnej na niskie temperatury.

Ciesząc się z uzyskania tak wysokich kredytów inwestycyjnych na przemysł rybny w woj. szczecińskim, trzeba sobie zdać sprawę z kłopotów, jakie będzie nastręczać ich wykorzystanie przy stałym i znanym braku mocy przerobowej w budownictwie. Dlatego budownictwo powinno już obecnie intensywnie przygotowywać się do zadań następnej pięciolatki, tym bardziej że inwestycje w rybołówstwie nie będą jedynymi w naszym województwie.

Takie są perspektywy rybołówstwa w następnej pięciolatce. O wykonaniu zadań połowowych zdecydować nie tylko przyrost i modernizacja tonażu rybackiego. Równie ważnym czynnikiem będzie zapewnienie gotowości technicznej floty a przede wszystkim stałe usprawnianie kierownictwa flotą, zwiększenie jej operatywności i pełne wykorzystanie potencjału połowowego. I na te zadania — oprócz pełnego wykonania nakreślonych zadań inwestycyjnych — kładzie się szczególny nacisk.

ADAM KILNAR

Porty świata

LONDYN

STOLICA Wielkiej Brytanii jest największym portem morskim tego kraju, położonym nad Tamizą w odległości około 50-70 mil od ujścia rzeki do Morza Północnego. Londyn jest kolebką współczesnego shipingu i największym obecnie ośrodkiem żegludowym świata.

Miasto, będące centrum politycznym, handlowym i kulturalnym Zjednoczonego Królestwa, liczy około 9,925 mln mieszkańców.

Port jest usytuowany wzdłuż obydwu brzegów Tamizy na przestrzeni kilkudziesięciu mil.

Przeladunki Londynu wynoszą obecnie 60 mln ton rocznie, z czego na import przypada aż 45 mln ton, na przeladunki, tzw. linii dowozowych około 3 mln ton oraz na eksport około 11-12 mln ton. W imporcie około 18 mln ton przypada na kabotaż — przewóz towarów z innych portów brytyjskich. Duża dysproporcja pomiędzy importem a eksportem wynika przede wszystkim z konieczności dostaw zaopatrzenia dla tego miejskiego kolosa i surowców dla miejscowych zakładów przemysłowych.

Ruch statków jest duży, rocznie przybywa do Londynu około 56 tys. statków, przy czym niezwykle istotny fakt — Tamiza jest żeglowna jedynie w okresie przypływu.

Na lewym brzegu Tamizy znajdują się 4 zespoły basenów portowych:

- Royal Victoria, Albert oraz King George V Docks — o łącznej długości nabrzeży 11 mil,
- India i Millwall Docks — nabrzeża długości 8 mil,

- London i St. Katharine Docks — nabrzeża długości 4 mil,
- Tilbury Docks — dysponujące nabrzeżami długości około 4 mil.

Na prawym brzegu znajduje się piąty zespół basenów tzw. Surrey Commercial Docks, posiadający nabrzeża o łącznej długości 9 mil.

Najnowocześniejszy jest zespół basenów noszących nazwy Royal Victoria, Royal Albert i King George V Docks. Tu też koncentruje się towarowy ruch oceaniczny. Największe kolosy pasażerskie cumują w basenach Tilbury.

Polska Żegluga Morska utrzymuje linie regularną ze Szczecina do Londynu z częstotliwością odjazdów w każdy czwartek i sobotę. Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni wspólnie z angielskim armatorem United Baltic Corporation gwarantują odjazdy z Gdyni do Londynu w każdy czwartek.

Mgr J. KOMANDER

NIEGDYŚ koncesja cesarska, dzisiaj monopol państwowy, kawior irański przynosi rządowi w Teheranie 3 mln dolarów rocznie w dewizach zagranicznych. Eksport — 165 ton kieruje się głównie do USA — 65 ton, ZSRR — 55 ton, krajów zachodnioeuropejskich — 45 ton. Tym złośliwym interesom grozi jednak niebezpieczeństwo z rąk rybaków, którzy nielegalnie, pod osłoną nocy łowią cenny „surwiei” w wodach Morza Kaspijskiego (100-kilogramy).

WALKA o czarne PERŁY

mowy jesiotr daje 20 kg kawałki. Rezerwy wyczerpują się szybko, niekiedy odmianom grozi rychłe wyginiecie.

Gospodarka irańska szuka ratunku w sztucznej hodowli jesiotra. Z pomocą przyjdzie irańskiemu Związkowi Radzieckim, dysponującemu świetnymi fachowcami w tej dziedzinie. Stawka w tej grze jest smaczką, uznany za ostatek najbardziej wykwintnych stołów świata.

Listy do Redakcji

GWOLI PRAWDY

Z WIELKIM zainteresowaniem przeczytałem artykuł J. Pachlewskiego pt. „Młynarze chwytają za pióra” oraz „Nie lubię Gdyni”, kpt. ż. w. E. Wasilewskiego w „Kurierze” z 29. X. 64.

Z recenzji red. J. Pachlewskiego dowiedziałem się, że wkrótce ma być wydana książka ministerstwa morskich i wspomniany kpt. ż. w. E. Wasilewskiego. Proszę więc o sprostowanie pewnych nieścisłości w raporcie „Nie lubię Gdyni”.

Otóż kpt. ż. w. Wasilewski pisał: „malowane baraki mieszkalne i biurowe holenderskiej firmy bagrowniczej AKERMANA. Po drugiej stronie domki konkurencyjnej firmy duńskiej, której nazwy nie pamiętam”. Otóż ta druga firma bagrownicza i budująca kesoony była firma „HEJGARD i SCHULZ”.

„Inżynier Bukowski, szef budowy portu...”. Otóż inż. Marian Bukowski był kierownikiem jednego z działów bagrowniczych, zaś zarówno szefem Budowy Portu w Gdyni, jak i projektantem był inż. Tadeusz Wenda (data 1920-1927).

„obejrzał moją książeczkę zeglarską wystawioną przez Urząd

Morski w Gdańsku”. Urzędu Morskiego w Gdańsku nie było, ale był Urząd Marynarki Handlowej w Wejherowie aż do końca 1926 r. przemianowany od (boda) pierwszego kwartału 1927 r. na Urząd Morski w Gdyni, którego pierwszym dyrektorem był komandor Poznański; w Gdańsku byli przedstawiciele w Radzie Portu i Konsulacie Generalnym. W Gdańsku Polskiego Urzędu Morskiego nie było. Książeczki żeglarskie wydawał inspektor Miotł z Urzędu Marynarki Handlowej, a później Urzędu Morskiego w Gdyni.

PAMIETAŁAM dobrze pożar w domu Pawła w Chylonin, nie szkaleł bowiem od 1922 r. niedaleko Pawłowa (tu Vossa i Sem marlinga); pamiętam także panienki ze sklepu spożywczego, znaną też miłą ekspedientkę Ruskowską, a bodaj na pewno spotykałem również kapitanów (wówczas „biczmenów”) z W. E. Wasilewskiego. Tak, mi nieło przeszło 40 lat. Szkoła tylko, że taki utalentowany autor dowcipny i pełen humoru, tak mało pisał (a nawet wcale) o „Dzielnicy Chińskiej”, spelunkach „Piątki”, Oksywia-Grabowka. Tam było więcej przegód niż w Rio, Szanghaju czy, Singapurze. To byłaby naprawdę fascynująca lektura.

Ja osobiście mogę tylko opowiedzieć, nie jestem w stanie przedstawić tych wspomnień na papierze. Myślę jednak, że tacy utalentowani autorzy, jak kpt. Borchard, p. Salński, czy też kpt. Wasilewski, powinni podjąć trud napisania takiej książki. Wskażę im sygnalizację jeszcze pionierów budowy Gdyni. Oto tylko kilka nazwisk: inż. Janicki, technik Wilbik, inż. Wallas (obecny dyr. Urzędu Morskiego w Gdyni), inż. Hübel, inż. Tobiasiewicz, inż. Piotrowski i wie lu innych, którzy obecnie mieszka w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Wiele mogłoby opowiedzieć także starzy kielnerzy jak: Żurawski, Kondziela, których pamiętam z pierwszych lat budowy Gdyni.

Inż. Stefan ZAWADZKI komandor ppor. w stanie spoczynku
Szczecin 11, ul. Pogodna 51.

Dziwy morza

KILKA lat temu na wodach Antarktydy po raz pierwszy złowiono rybę, której krew nie zawierała zupełnie hemoglobiny ani czerwonych ciałek. W bieżącym roku w czasie jednej z wypraw na Antarktydę radiocze naukowcy złapali w wodach południowego Pacyfiku w okolicach wysp Kerguelan szupakaka przypominającego kształtem najnowocześniejszy samolot nadźwiękowy. Stwierdzono, że krew tej ryby jest przezroczysta jak najczystsza woda i że w swym składzie nie tylko, że nie zawiera hemoglobiny, ale nie zawiera również żelaza, które jak wiadomo jest jednym z ważniejszych składników hemoglobiny.

(S. K.)

Coś na święta

ZBLIŻAJĄ się święta, więc polskimi statkami płyną różne smakołyki, które zasila nasze spiżarnie. Do Gdańska przybył już „Lewant”, przywożąc 12 t marokańskich sardynki, których ostatnio brakowało w sklepach. „Oleśnica” wraca do kraju z afrykańskiego rejsu w pierwszych dniach listopada wioząc w in. partię kawy i orzeszków. Cytrusów nasze statki dostarczą dopiero w grudniu. (ZAP)

Opowieści z dalekich mórz

ZDARZYŁO się, że przed portem Freetown w morzu dostałem ataku ślepej kiscy. Któryś tam już z rządu. Objawy przepisowe — z gorączką i torsjami, no wszystko tak, jak trzeba.

Na trzeci dzień — przycumowałem. Po odprawie agent statku zawiadł mnie do jedynego we Freetown czarnego lekarza internisty. Kulturowy i miły starszy pan (po Oxfordzie) zbadał mnie dokładnie i orzekł, że trzeba by mnie natychmiast zabrać do szpitala.

DZU-DZU

Jest wprawdzie — mówił — w szpitalu miejskim dwóch czarnych „operatorów” — ale nie chirurgów, i jeśli chodzi o Appendicitis, to owszem, operują, ale z przeciętnym wynikiem — jeden do dziesięciu.

— Nie rozumiem, doktorze — powiedziałam, „Operatorzy”? Jeden do dziesięciu? What is the matter?
— No, widzi pan — mówi lekarz — to są ziomkowie moi, a pan jest cudzoziemcem z kraju darzonego przez nas wysoką sympatią. I w tym wypadku, proszę zrozumieć, rola moja ogólnie mówiąc — jest trochę trudna. Widzi pan kapitanie, ja tylko znam wyniki, a dyplomów tych panów nie. Od kilku lat, to znaczy od czasu uzyskania przez nas niepodległości, chirurgów Anglii, Niemcy — powyjeżdżali. Zostali tylko czarni sanitariusze i felczyrzy. Ci operują. No, pan rozumie — konieczność absolutna. Wyniki? — jak powiedziałem. Jeden do dziesięciu.

— Tak — mówię — rozumiem. Zaległo milczenie. Kręciłem się na krześle w rozterce, ważąc szanse tego „jednego” w dziesięciu.

Agent spojrzal na zegar wiszący w gabinecie i pchnął się w czoło. — Captain — krzyknął — za pół godziny samolot odleci do Dakaru. Dziś wtorek. Tam jeszcze jest francuski szpital wojskowy. Wybiegliśmy. Samochód, wiza i dojazd do lotniska trwały 25 minut. Polska książeczka żeglarska w Afryce zrobiła swoje. Z lotniska przekazałem telefonicznie starszemu oficerowi statek i poleciałem.

Po czterech godzinach leżałem uśmiechnięty w przewiewnej salce bez drzwi i okien, leższy o kłopotliwy wyrostek robaczkowy.

Czarna, przemila suster schyliła się nade mną: How feel you, Captain?

Sąsiednie łóżko zajmowała wielka kupa bandaży, z których niewpewnie i blade, a raczej szaro, wyglądał jednym okiem czarny dżentelmen. Przy łóżku na podłodze siedziały, przybrane w drogie brokaty, trzy jego żony, a galeryjkę przed naszą salką okupowała gromadka czekoladowych dzieci.

— Co mu jest? — pytam siostry. Machnęła ręką. — Dziesięćdziesiąt procent wypadków chirurgicznych, to kraksy samochodowe. Ziomkowie moi kochają szybkość bez przeprosów drogowych. A ten — wskazała na kupę bandaży — reprezentuje wszystkie możliwe polamania kości i zebra i jakieś groźne wylewy krwi do wnętrza. Niewiele szans.

Na trzeci dzień sąsiad stęknął. Bo dotąd leżał po cichu. Trzy żony równocześnie pochyliły się nad nim. Chory powiedział słów kilka w murzynskim narzeczu, z których wyłowiłem dość znane mi słowo „dzudzu-man”.

Zakrzętnęły się szybko czarne damy w brokatech i jedna dokąś pobiegła. Wieczorem do naszej salki weszła maskara w skórach. Dabeł, nie dabeł, Rogaty łeb bawolu, kościane berło, jakieś wo-

reczki na szyi z ziemią i skórzany naszyjnik. W nabożnym leku kucnęły w kącie damy, zakrywając rękami twarze. Czekoladowa gromadka dzieci powsadzała czekoladowe palce w czekoladowe buzie i przestępując z nożyny na nożynę, patrzyła na misterium. Tymczasem dzudzu-man rozpoczął taniec. Podnosząc wysoko nogi dobiegał do chorego i dotykał go drapiąc w rozmaite miejsca. Potem potarł go jednym z woreczków. Chory zayyl.

W galerii przed naszą salką mignęła mi twarz chirurga, pułkownika Archambaut, który mnie operował, i znikła. Tymczasem z sal sąsiednich przyszło jeszcze kilku rekonwalescentów i wszyscy to zaczęło naśladować taniec dzudzu-mana. Misterium i czary trwały dobre pół godziny, po czym czarownik odszedł i dość licznej asyście.

Na drugi dzień choremu gorączka spadła i zaczęła się normalna rekonwalescencja.

NACZELNY lekarz mówił: — To, proszę pana, jest Afryka. Jestem tutaj dwadzieścia lat. Dawniej śmieszyli mnie te praktyki i nie do pomyślenia były tu w tym szpitalu, ale opowiem panu, co przydarzyło mi się w ubiegłym roku.

— Wybraliśmy się z żoną na spacer samochodem. Jechaliśmy przez busz. Lubie po zachodzie słońca odetchnąć zapachem dzungli. Pęd uspekają i dają odprężenie po całodziennym nadmiernej dawce wściekłego słońca. Może dlatego Murzyni tak szalenie jeżdżą. Otóż pod jego kołami. Było już ciemno. Żona w tym czasie poszła spacerkiem na przód. Krzyknąłem do niej: „Nie odchódz daleko, uważnie patrz pod nogi”. Kiedy po chwili wsiadłem do wozu chcąc dopędzić żonę, nadepnąłem na coś miękkiego. W tej samej chwili poczułem uderzenie w nogę i leciutkie ukłucie, jak szpilka. Spojrzałem proszę pana, to była koralówka, niewielki gad, na którego jad dotąd nie mamy surowicy. Krzyknąłem, przybiegła żona. Szczyrykiem nacisnąłem gębko ranę na krzyż, ale wiodziłem przedziwnie, że już nie ma ratunku. Żona wdziała też. Milcząc dusiłem nogą do deski akceleratora wozu, ażeby umrzeć w domu. W pewnej chwili poczułem ogromne osłabienie, chwyciły mnie torsje i straciłem przytomność. Żona w porę chwyciła z moich rąk kierownicę.

Na trzeci dzień okłamałem się, ociążyły i słaby w murzynskiej chacie wioski, leżącej trzydzieści mil od Dakaru. W radnym blasku najdroższych oczu żony wyczytałem diagnozę: będę żył. To był ten sam czarownik, ten dzudzu-man, którego pan wdział tutaj. On teraz jeździ już swoim Mercedese. Wzany przez Murzynów przyjeżdża też czasami do mojego szpitala. Zezwalam.

MAN

CZY ten Mercedes? — chcę zadać pytanie...
— Oczywiście — przerwywa mi pułkownik — w onim mojej żony, to była najniższa cena, jaką mu mogła za pać za ziola, którymi pompowałem mnie przez dwa dni. No, tańce były też podobne i te bawole rogi. Ale ja nic nie pamiętam.

— Prosiłem potem wiele razy mojego dzudzu-mana, żeby mi dał te ziola. Tłumaczyłem, że ludzkość, że konieczność i takie tam różne, wie pan, wniosłem mowy, ale odmówił.

Powiedział: „Twoja kobieta kłamka i nic nie widzieć, ona być tylko mądra, że przywieźć ciebie do mnie”.

Kpt. ż. w. E. WASILEWSKI

Zapraszamy Czytelników „Kuriera” do udziału w konkursie

Szczecinianie wybierają 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej w 1964 r.

W sporcie akademickim sezon już w pełni. W ubiegłym tygodniu sportowcy występujący w barwach AZS-u rozegrali ok. 20 spotkań mistrzowskich i towarzyskich w siatkówce, koszykówce i piłce ręcznej.

SUKCES WSR W KOSZALINIE

W Koszalinie przebiegały drużyny AZS WSR kobiet i mężczyzn w siatkówce i koszykówce, które rozegrały towarzyskie spotkania z zespołami tamtejszego Studium Nauczycielskiego. Sukces odniosły siatkarki WSR zwyciężając SN 2:1 oraz koszykarki, które pokonały SN 22:17.

Siatkarze wygrali w Koszalinie 3:1, natomiast koszykarze WSR ulegli zespołowi Studium 36:34.

We Wrocławiu odbyło się towarzyskie spotkanie w koszykówce kobiet pomiędzy AM Wrocław, a AZS PAM Szczecin. Zwyciężyli szczecinianki 58:45.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

SIATKÓWKA KOBIEC: AZS Poznań - AZS Szczecin 0:3, MKS Poznań (mistrz Polski juniorek) - AZS Szczecin 3:1.

Kacik AZS-u

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN: AZS Poznań - AZS Szczecin 3:1, LZS Wolsztyn - AZS Szczecin 3:2.

PIŁKA RĘCZNA

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo wojewódzkiej ligi halowej w piłce ręcznej mężczyzn następujące wyniki: PAM - Pogon 15:9, AZS - Polonia 21:24, LZS Dąbie - PAM 26:19.

W wojewódzkiej lidze halowej w piłce ręcznej kobiet Warta Gorzów pokonała PAM 5:9, a Szmaraż zwyciężyła PAM 10:8.

LIGA MIĘDZYUCZELNIANA

W ostatnich spotkaniach o mistrzostwo ligi międzyuczelnianej w siatkówce mężczyzn padły następujące wyniki: WSR - PSM 2:0, PAM - SN II 2:0, Politechnika - SN I 2:0. Koszykówka: SN I - SN II 3:40.

JAK ZAPOWIEDZIŚMY, ogłaszamy dziś szczegóły konkursu plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej w roku 1964.

SPORT WYCZYNIOWY zrobił w ostatnich latach olbrzymi krok naprzód. Nikogo już dziś nie dźwiga 80-metrowe rzuty oszczepem, „dziewiętnastki” ku

larczy, czy 5-metrowe skoki o tyczce. Rekordy pękają niczym bańki mydlane... Jest wielu znakomitych zawodników... NIE BRAK ich również w

„Przegląd Sportowy” i „Sport” o piłkarzach Pogoni

Powróćmy jeszcze raz do ostatniej kolejki spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. Jak już powszechnie wiadomo, Pogoń i Arkonis ostatnie dwa mecze rozegrały na wyjazdach ponosząc porażki w identycznym stosunku 0:4. Przeczytajmy zatem, co o występach szczecińskich piłkarzy w ekstraklasie pisze katowicki Sport i Przegląd Sportowy.

SPORT — „Różnica klasy była bardzo wyraźna, a przy tym... gra Legii bynajmniej nie wywoływała zachwytu” — pisze red. T. Maliszewski.

„Jak na tym tle spisywała się Pogoń? Zaczęła zupełnie dobrze. Kilka ataków zastraszyło kibiców wojskowych. Z wykonaniem było jednak gorzej, a raz na drodze do celu stanęła poprzeczka. Okres bar dziej wyrównanej gry trwał może 15 minut, później przewaga Legii stawała się coraz bardziej wyraźna i chwilami zapominało się nawet o istnie

niu napastników szczecińskich. Nasuwa się oczywiście pytanie, jakim cudem Pogoń zajęła tak wysoką pozycję w drabince ligowej? Odpowiedź będzie chyba ta, że w bojuwej drużynie drzemiały niezdolności. Potrafi ona nagle zerwać się do uderzenia, a jeśli uwięzione zostanie realnym skutkiem, więc sprawa utrzymania wyniku jest już łatwiejsza.

PRZEGŁĄD SPORTOWY — „Portowcy ze Szczecina rozpoczęli mecz bardzo obiecująco i byli całkiem równorzędnym partnerem dobrze w tym dniu uosobionego jedenastki wojskowych.

„Tylko pierwszy fragment meczu, w którym Pogoń utrzymywała wyrównaną grę, usprawniła wysoką lokatę drużyny szczecińskiej. Ruchliwość, zmianami pozycji i zbiegowaniem w pojedynkach nie ustępowali oni bynajmniej bardziej rutynowanemu przeciwnikowi, a w grze flankami nawet go przewyższali.”

Szczecin i województwie. Na Olimpiadzie w Tokio, Ziemie Szczecińską reprezentowało 5 zawodników, w wielu dyscyplinach nasi sportowcy znajdują się w czołówce krajowej, są mistrzami Polski. Dlatego zdecydowaliśmy, że w tej sytuacji KONKURS NA 10 NAJLEPSZYCH JEST JAK NAJBARDZIEJ ŚLUSZNY.

Czytelnicy „KURIERA” wybierają ową „dziesiątkę”. Formą przeprowadzenia plebiscytu będzie jednak ODMIENNA od dotychczas stosowanych. KONKURS BĘDZIE DWUETA POWY.

W PIERWSZYM ETAPIE Czytelnicy nadsyłać będą kandydatury najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej. Systematycznie będziemy je ogłaszali począwszy od jutra do 5 grudnia włącznie.

PO ZAMKNIĘCIU listy kandydatur, „trust mózgow” złożony z przedstawicieli szczecińskich klubów, władz sportowych, zrzeszeń, zawodników i kibiców ustali KILKA LIST 10 NAJLEPSZYCH na które głosować będą nasi Czytelnicy.

Sądźmy, że konkurs zainteresuje szczecinian. Od dziś czekamy na kandydatury...

Rekord świata radzieckiego sztangisty

PODZAS zawodów w Wołgogradzie, 26-letni ciężarowiec z Rostowa Wiktor LACH uzyskał w wadze lekkociężkiej w wyciskaniu wynik 167,5 kg. Rezultat ten jest o 1,5 kg lepszy od rekordu świata, należącego do tego samego zawodnika.



„Kici” Brychcy na czele tabeli strzelców

AKTUALNIE na czele tabeli najlepszych strzelców ekstraklasy piłkarskiej znajduje się zawodnik Legii L. BRYCHCY. Drugą pozycję zajmuje Ernest POL mając na swoim koncie 3 jedną bramkę mniej, ale teoretycznie „królem” strzelców rundy został może zabraniany, gdyż Górnik ma do zregulowania jeszcze zaległy mecz z Polonią. A oto tabela najlepszych:

12 bramek — BRYCHCY; 11 — POL; 9 — KRASUCKI II; 8 — LUBAŃSKI; 7 — JAROSŁAW, POGRZĘBA, POSPIECH, URBAS; 6 — GMOCH, KRZYŻY-SZTOLIK, LAZAR, LIBERDA, PIECYK, POSWIAT, STACHUŁA, WIECZOREK.

NAPASTNIK Pogoni — M. KIELEC w dotychczasowych spotkaniach zdobył 5 bramek. Taką samą ilość celnych strzałów oddał jeszcze jedenastu piłkarzy. (p)

Odznaki 1000-lecia dla nauczycieli w.f.

WCZORAJ w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki odbyło się spotkanie kierownictwa szczecińskiego sportu z nauczycielami wychowania fizycznego. Podczas spotkania wyróżniających się w pracy pedagogów udekorowano odznakami 1000-lecia oraz wręczono dyplomy przyznane przez przewodniczącego GKKFIT — Włodzimierza Ręczka.

Pierwsze kęsy smakujemy w milczeniu.
— Mięso bardzo miękkie — mówię kompletnie w stronę pana. Na określenie „miękkie” używam słowa „soft”.
— O mięsie nie mówi się „soft” tylko „tender” — poprawia mnie pani.
— „Tender”? „Tender” znaczy „czuły”.
— To nie, ale o mięsie też się tak mówi.
— „Tenderness”. Po francusku „tendresse”. Jak będzie po polsku? — pyta pan.
— „Czułość”.
— „Culos”, „culos” — deklaruje się pan.
— Proszę, proszę, we wszystkich językach! A ja myślałem, że ty nie znasz tego słowa wcale...

BOSS

— A WIEC będziesz pamiętać: najpierw melon, potem cieciana, na koniec salata — upomina mnie przyciszonym szeptem pani. Jesteśmy obie ubrane odświętnie. Ja dostałam specjalnie na tę okazję zakupiony czepcelek i fartuszek, a pani przysłała jedną ze swoich najpiękniejszych sukni, która podkreśla jej podobieństwo do Madonny włoskiej. Włosy też upięła w ten sposób. Bo mamy gości.

Bezszelestnie wsuwam się do Salonu wnosząc pokrajany melon i sól. (Tu melon je się na przystawkę z solą). Panowie zagłębieni w rozmowie nie zwracają na mnie uwagi. Wsuwam się więc do kuchni i przez szparę w okienku obserwuję rozwój akcji. Ciecianę trzymam na małym ogniu, w gotowości. Słyszę, jak przesiadli się do stołu. Pod wpływem rozgrzania aromat melona dochodzi aż tu, zabijając wszelkie inne zapachy, nawet zapach sosu maderowego, w którym duszona jest cieciana. Cieciana w sosie z Maderą to jeden z frykasów, jakich nauczyła się przyrządzać pani w Cordon Bleu. To była

pierwsza rzecz, którą zrobiła przyjeżdżając do Paryża. Mam na myśli kursy Cordon Bleu, czyli ekskluzywną szkołę francuskiej kuchni. Amerykanie mają wiele kompleksów na temat Europy, ale ten jest zapewne najśliszniejszy — że nie umieją po europejsku przyrządzać potraw. Swojej kuchni wstydzą się jak nieuleczalnej choroby, uważając ją za dowód ostatecznego prostactwa. Do dobrego tonu należy śmiać się ze swoich dań, nawet jeśli się je pokątnie lubi.
— Ewa! No co z tą ciecianą?!

Ewa Berberysz

(26)



— Ach, przepraszam! Już wnoszę. Podaje, jak mnie nauczono.
— Znakomite! Wręcz znakomite! — gość podnosi na mnie wzrok po pierwszym kąsie. Poznaje siwe oczy pana z teatru. „Boss” — myślę z nabożną trwogą, jak Jack.
— To dzieło mojej żony — wyjaśnia pan.
— Ach, tak. Nie wiedziałem, że drzeźni wpadli takie umiejętności.
— Rzeczywiście, drzeźni, ale rzadko się budzą — mówi pan w charakterze dowcipu.
— Ha, ha, ha! — Wszyscy się śmieją, dłużej niżby należało.

— Ona sprawia całkiem miłe wrażenie — general przechodzi na łamaną francuszczyznę.
„Dureń! Przecież znam francuski lepiej od nich wszystkich razem wziętych! Czyżby nie zdawał sobie z tego sprawy?”

Kawę podaje już do małego stoliczka.
— Słyszałem o pani wiele dobrego — zwraca się do mnie general, gdy podsuwam mu cukier.
— Doprawdy?

— Jest pani ta rzadka Polka, która unika przesadów wobec Niemców.

— Staram się.

— Czy odpowiada pani praca służącej?

— Bardzo — mówię z głębokim przekonaniem. — Odczytałem, że tylko zawód służącej może dać mi pełnię szczęścia.

— Świetnie! Ha, ha, ha! — general śmieje się z przymusem. — Pani jest dobitna.

— Dziękuję — ja również szczerzę do niego zęby, jak umiem najszczerzej.

— No, tak...

„Widzisz, wółku, nie wiesz, jak mnie napoznać” — myślę, czując jak wzbiera we mnie niepokój.

— I postanowiła pani do końca zostać służącą?

— Do końca życia! — mówię z przekonaniem. Wciąż stoję, młacząc różek fartuszek. „I had to report about you” — chodzi mi po głowie zdanie, które wyrwało się kiedyś panu po pijanemu.

— Chciałem „pani” zaproponować stypendium, ale skoro panią uszczęśliwia tylko praca służąca...

— Pan?! To pan rozdaje stypendia?! — zdziwienie moje nie ma granic.

— Mogłbym się postarać; moje słowo... — słowo bossa przerywa telefon.

C. d. n.

Placówkę kolonijną

na 140 miejsc w jednym turnusie

w Żywcu-Sporyszu

odstąpimy do dyspozycji w 1965 r.

za placówkę o odpowiedniej ilości miejsc

WYŁĄCZNIE NAD MORZEM

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Fabryka Srub Żywco-Sporysz, ul. Grunwaldzka 5

3421-K

Pracownicy poszukiwani

TECHNOLOGÓW drewna z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiska kierownicze w podległych zakładach w terenie zatrudni Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 4a. Mieszkania, zapewnione. Warunki pracy do omówienia, zależnie od kwalifikacji i praktyki.

3422-K

TECHNIKÓW mechaników, konstruktorów, zatrudni od zaraz Biuro Projektów Budownictwa Morskiego - Oddział w Szczecinie, Pl. Batorego 4.

3423-K

Ogłoszenia drobne

Matrimonialne

PANNA posiadająca za wód i mieszkanie umiłowane, pozna kawale ra lub wdowca od lat 35-45. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 998.

10467-G

SAMOTNY, lat 34, matriale nieczyzy po zna pania od lat 34, średniego wzrostu, może być z dzieckiem w wieku, przedzielnora. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 900.

10468-G

Różne

NAPRAWA radiodbiorników, przewijanie siłników szybko, solidnie, tanio. Elektryk, Szczecin, Dworcowa 1.

8904-G

PRZYJMĘ psy do szkolenia, tel. 455-52, w godz. od 12-14.

10469-G

ODDAM lubięcy zwręztę 6-tygodniową szczecińska, Sabaly 8 (przeznaczenia Unii Lubelskiej) od godz. 16.

10470-G

Nieruchomości

WILLE wolną z ogrodem sprzedam. Bydgoszcz, ul. Osada 14.

3384-K

Kupno

PILNIE kupię lek „Lipomone” w tabletkach, Szczecin, Al. Pia słów 62-15.

10471-G

MASZYNĘ dziewiarską dwułożyskową, metalowa kupię, Potulicka 53B m 4, tel. 440-11, wewn. 53-44.

10472-G

Praca

GOSPODIA domowa na stół, potrzebna od zaraz, Gumieć, Królka 10.

10473-G

GOSPODIA starsza, sa molna potrzebna na stół. Warunki dobre. Tel. 349-41, od godz. 11-19.

10474-G

PRZYJMĘ pomoc domową na stół, kwarowu, kwaterunkowe ki dobre. Szczecin, ul. Zdrojowa 24 (przed Lasem Arkońskim).

10475-G

Teatry

POLSKI - „Maż i żona” g. 18.
WSPÓŁCZESNY - „Ania z Zielonego Wzgórza” g. 15 - „Policjanci” g. 19.30.
OPERA - „Wesoła wdówka” g. 19.15.

Kino

DELFIN (tel. 468-78) - „Zalotnik” g. 12, 14, 16, 18.15, 20.30 - franc. - od lat 12; (sroda) czwartek; KOSMOS (tel. 355-02) - „Rachunek sumienia” g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15 - ang. - od lat 12; (sroda) czwartek; COLOSSEUM (tel. 458-18) - „Lwaj w stepie” g. 16, 18.30, 21 - radz. - od lat 12; (sroda) czwartek; BAKYK (tel. 333-35) - „Tajemnice zlotego runa” g. 13.30, 15.50 - franc. - od lat 9 - „Niedziela w Avray” g. 18.10, 20.30 - franc. - od lat 16; czwartek; „Agneska” g. 16, 18, 20 - franc. - od lat 16; POLONIA (tel. 473-01) - „Wyspa tajemnic” g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - ang. - od lat 12; (sroda) czwartek; PIONIER (tel. 475-02) - „Aza na spacerze” g. 10 - „Kryptonim Ciceron” g. 11, 13, 15 - „Wroclaw i jego glów” g. 17 - „Rozwodow nie bedzie” g. 18.45, 20.45 - pol. (sroda) czwartek; MUZA (Pomorzany) - „Czar ny zwir” g. 13.30, 15.50 - ang. - od lat 16; MARS - „Sedzia dla nieletnich” g. 17, 19.10 - NRF - od lat 16; PROMIEN - „Babette dzie na wojne” g. 16, 18, 20 - franc. - od lat 16; panorama; FALA - „Harry i kamerdyner” g. 17, 19.10 - dunkski - od lat 12; ECHO (Krzykowi) - „Krzyk strachu” g. 18, 20 - ang. - od lat 16; SWIT (Skolwin) - „Wyspa tajemnic” g. 13.30, 15.50 - ang. - od lat 12; MEWA (Zelchewo) - „Ksieg dzianki” g. 17, 19 - ang. - od lat 9; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Zwyli i wybrani” g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - (i 11 czeski); PRZYJAZN (Dabie) - „Slodkie zycie” g. 16, 18, 20 - w. - od lat 18; HUTNIK (Stolczyn) - „Waz morski i krotka historia” g. 17, 19 - ang. - od lat 16; BAJKA (Police) - „Ofelia” g. 17, 19 - franc. - od lat 16; I MAJ (Zydowice) - „Telefon towaryski” g. 17, 19 - USA - od lat 16 - panorama; MARZENIE (Wielgowo) - „Foto Haber” g. 17, 19 - węg. - od lat 16; REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK. FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 36 - „Afryka polnocna” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - Andrzej Oseka „Spojrenie na sztuke” g. 19; TIR - Woj. Pol. 64 - Film „Czlowiek z 1 stulecia” g. 18, 20 - czeski - od lat 14; SPOLDZIELCOW - Woj. Pol. 20 - DFK „Rio 40” g. 20; JUNAK - Woj. Pol. 100 - spotkanie sympokopowe z zesp. J. Wilka g. 18; PIWNICA - Niepodleglosci 19 - czynny od 16-22; NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od g. 14-23.

muzeum

STAROMYSLŃSKA 27 - zbierba pomorska, renesansowa stroje ksiazat szczecińskich g. 9-15; WALY CHROBREGO 3 - wystawy morskie, kultura Afryki Zachodniej, przyroda, z dziełow kowalstwa i monet na Pomorzu Kaszubskim g. 9-15; BWA - Staromyslnska 27 - otwarcie wystawy grafiki belgijskiej g. 9-15; ZAMEK - „Polska Ludowa w fotografii artystycznej” g. 10-18.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

W trosce o

nauczycieli

WYJĄTKOWO UROCZYSTO obchodzili Szczecin roczny Dzień Nauczyciela. Na-rodny, odznaczenia, wiele kwia-łów i życzeń a na zakończenie obchodów dowód serdecznej troski ojców miasta o warunki

Klub TSKŻ organizuje koncert

W BIEŻĄCYM ROKU, wraz z XX-leciem powstania Polskiej Rze-zypospolitej Ludowej, obchodzona jest 100 rocznica postępowej lita-ratury żydowskiej. Z tej okazji Klub TSKŻ ucze-li dwie daty uroczystym koncer-tem, który odbędzie się w pia-tek, 7.XI, br. o godz. 19.15 w Sa-li Operki Szczecińskiej przy ul. Po-tulickiej.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.15 „Halo - tu Szczecin” pro-gram próbny. 17 Wiadomości dzien-nika TV. 17.05 Filmy dla dzieci. 17.20 „10 minut u Magdy”. 17.30 „Miaso na kaledioskopie”. 17.50 „Panorama Lubuska”. 18.15 „Szu-ka baroku”. 18.30 „Trzy arcydzieła”. 19.20 „Zmiana warty” - program publicystyczny. 19.50 Dobranoc dzie-ciom. 20 Dziennik TV. 20.30 Film z serii „Dr Kildare”. 21 „Jak so-bie pocięli”. 21.20 Magazyn spraw miedzynarodowych „Swiato wid”. 21.30 Wiadomości dzien-nika TV. 21.50 Program na jutro, me-lodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 - „Thomas Muentzner”. 17 - Widowisko dla dzieci od lat 16. 18.30 Omowienie programu. 18.40 Tysiac wiadomosci TV. 18.50 Pro-gramy dla dzieci. 19.10 Spotkanie w Berlinie. 19.40 Prognoza pogody. 19.50 „Rozmaitosci z Willy Schwabe”. 20 „Rozwiazania ekonomiczne”. 21.25 Film se-ryjny „Hrabia Monte Christo”. 21.50 Kronika. 22 Wyjatki z kaba-rety „Odrotna strona medalu”.

CZWARTEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10 Kronika. 10.40 „Kuter plem mu-zyki”. 12.45 Test. 13.30 „Mongolia”. 17 Widowisko dla dzieci od lat 9. 18 Omowienie programu. 18.10 Sportowa mieszanek. 18.40 Tysiac wiadomosci TV. 18.50 Prognoza wie-ści TV. 19.10 Film popu-larny o naukow. 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Film w powiesci L. Tolstoj. 19.40 „Zmarlych wstanie”. 19.50 Kronika. 20.10 Uniw-ersytet TV.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Walczyli za ojczyznę”. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”. 14.30 „Mówi technika”. 14.45 „Biedna szatelnia”. 15 „Posuchajmy muzyki i o muzyce”. 15.30 Dla dzieci ci starszych - magazyn geograficzny. 16.05 Kwadrans piosenek. 16.20 Sportowe rozmiatki. 16.40 Gwieda „Gosnoda pod Dobra gwiazda”. 17.30 Przeslad aktualnosci Wybrzeza. 17.50 Komentarz W. Kasprzaka. 18 Zesloly amatorow. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualnosci. 19.30 Festiwal Polskich Czechowisk. Wspolczesnych. 20.20 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 21 Z kraiu i ze swiata. 22.10 Audycja Bie-racka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 „Tyłko dla dorosłych”. 23 Z sali Filharmonii Baltyckiej.

bytowe szczecińskich nauczy-cieli. Oto wczoraj w gmachu Prez. MRN odbylo sie spotka-nie, na którym 44 nauczycielom wręczone zostaly zawiadomie-nia, ze decyzyja komisji przy-dzialu mieszkani jeszcze w tym roku otrzymaja oni mieszka-nia. W spotkaniu wzeli m. in. udzial: sekretarz KM PZPR - Boleslaw KLIMCZYK, przew. Prez. MRN - Henryk ZU-KOWSKI, insp. oswiaty - Zygmunt SZYBLOWSKI, przew. Zarzadu Miejskiego ZNP - Franciszek TARATAJCIO.

WRĘCZAJAC nauczycielom za-wiadomienia, Henryk Zukowski podkreslil, ze przydzialenie tych mieszkani poza planem bylo mozli-ve wzdziak staronom wladz party-jnych i administracyjnych miasta. Mieszkanowie potrzebuja szczeciń-skiego nauczycielstwa sa oczywi-ście o wiele wieksze niz wiazo Ko-rzet Mejski PZPR i Prezydent MRN dolozyl wszelkich starań, aby tegoroczne przydzialy poza pla-tem nie byly pierwsze i ostatnie. W tym roku mieszkani z okazji Dnia Nauczyciela otrzymali nau-czyciele, znajdujacy sie w najkry-tyczniejszych warunkach mieska-niowych.

NA WCZORAJSZYM spotka-niu kierownik Szkoły Podstaw-nej nr 70 - Leonard MAJEW-SKI, za wybitne osiagnienia w dziedzinie krzewienia oszczed-ności wzród mlodzię szkolnej otrzymal zlotą odznake SKO.

(hsf)

Kronika wypadków

W MIEJSCOWOSCI Gloszowa pod Mysliborzem, 31-letni Wladyslaw B. napil sie w celach samoboj-czych - tynu owadobojczego. Smierc nastapila natychmiast. Dot chodzenie w toku.

...

20-letni Edward W. zam. w Pogoniu pow. Choszczno, powiesil sie na klanie drzewi wlasnego mieszkania. Milicia biala przy-czynę desperackiego kroku mlodego mężczyzny.

...

DZIS RANO, w tartaku przy Al. Bohaterow Warszawy, podczas za-palania silnika samochod, uderzo ny zostal korbą w glowe 32-letni Jozef K. - pracownik tartaku. Le-karz pogotowia rozpoznal wstrzasz nienormu i natychmiast nieprzy-tomnego do szpitala.

...

NA UL. Emilii Plater zostal dzia-razno przedchany 30-letni Jerzy Bernard S., zam. przy ul. Krasin-skiego. Zachodzi obawa, ze Bern-ard S. ma uszkodzony kregoslup. Karetka pogotowia przewozila ran-ego do szpitala przy ul. Unii Lu-belskiej.

...

BUSZUJACY po strychu szkoły nr 5 przy ul. Malopolskiej uczenio-wi, podpalili znajdujacy sie tam smoty. Na szczecie zalarmo-wana w porę straz ugasilas pozar w zarodku. (sp)

...

ZAMIESZCZONE we wczoraj-szym numerze „Kurier” zdjecie uczniow klasy V-a szkoły Nr 4, którzy przybyli do redakcji z pre-zentami dla dzieci przebywajacych w szpitalu, wykonali fotorece-zer „Glosu” - Zenon Dmochowski.

Sprostowanie



MIMO niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych na sze miasto jest nadal odwiedzane przez liczne wycieczki tak krajowe, jak i zagraniczne. Na zdjęciu: autokary przed Zamkiem. Foto: Cieślak

Nasze Ogrozy

Z małych działek - duże plony

OD KILKU lat mówi się w Szczecinie o potrzebie zorganizowania skupu jarzyn i owoców od działkowców. Jakże często bywa, przez jakieś warzywo obficie obrodziło i działkowcy chętnie sprzedali by zbývającą mu część plonu. Nie każdy jednak zdecydował się sprzedawać osobnie, na którychś z szczytnych placów targowych lub jechać na ul. Żółkiewskiej, przy której mieści się jedyny w mieście punkt skupu warzyw od tego rodzaju producentów. Działkowcom z Gołecina czy innej odległej części miasta po prostu się to nie opłaca, zwłaszcza jak informowali nas niektórzy działkowcy — że ceny skupu czasem rażąco odbiegają od cen obywateli w tym czasie.

Skup warzyw i owoców od drobnych producentów (myślimy tu także o właścicielach przydomowych ogrodników) trzeba zorganizować na kolonniach ogrodników działkowców, w okolicach gdzie skupionych jest kilka kolonii bądź kilka nieogrodów (np. w dzielnicy Nad Odrą).

Jest nadzieja, że w lecie przyszłego roku przynajmniej dla części działkowców skończy się kłopoty ze zbyciem nadmiernych ilości plonów. Komisja Handlu MRN zaleca Wydziałowi Handlu zorganizowanie w 1965 roku co najmniej 3 punktów skupu warzyw i owoców na 3 koloniach wskazanych przez Wojew. Zarząd Pracowniczych Ogrodników Działkowców. Mają być ustalone godziny i dni, w których pracownicy przedsiębiorstw handlowych będą jarzyny kupowali. Akcja się uda i przyniesie korzyść zarówno handlowi, jak i działkowcom, pod warunkiem że organizatorzy punktu będą się sumiennie prowadzić (placówki właścicieli i przestępców od razu do dnia otwarcia) oraz nie zniechęca się po pierwszym miesiącu praktyki. Takie punkty — jak każda nowość — muszą mieć czas na zaaklimatyzowanie się i nie można porośnąć przy 3 punktach. Potrzeba ich dużo więcej. (a2)

LISTY NIEBOSZCZYKA

ZDARZENIE, które opowiem, przysporzyło szczecińskiej milicji sporo pracy. A zagadkę udało się rozwiązać jedynie dzięki skrupulatności prowadzącego śledztwo i zamilowaniom do statystyki pewnego prokuratora.

Około w miejscowości leżącej nieopodal stacji kolejowej znaleziono w lesie zwłoki samobójcy. Rozpoznać utrudniał daleko posunięty rozkład zwłok. Ale miejscowa ludność zidentyfikowała je jako zwłoki zwa — pijaczyny, który zniknął przed kilku tygodniami. Koronnym dowodem była szufla z szczeka nieboszczyka. Milicja przyjęła wersję za prawdziwą tym bardziej, że szewc — co potwierdził świadkowie — odgrażał się, iż „skończy ze sobą”. Samobójcę pochowano na miejscowym cmentarzu, na koszyk gromady. Na mogile takżeto tabliczkę z jego nazwiskiem. W dniu Święta Zmarłych żywcie ręce zapaliły na grobie. Tragiczne.

Tymczasem milicja od miesięcy nie mogła odnaleźć innego zaginionego. Prowadzący śledztwo prokurator zarządził poszukiwania w całym województwie. Zaginionego nie było ani między żywymi, ani martwymi. Wiadomo było, że szewc — co potwierdził świadkowie — wskazywało na to, że znaleziono w lesie zwłoki z równym powodzeniem mogły być zwłokami poszukiwanego. Zwrócono przy okazji uwagę na bilet kolejowy znaleziony w kieszeni samobójcy. Opiewał on na przejazd ze Szczecina do tej miejscowości. Należało więc wyjaśnić czyje zwłoki znaleziono w lesie, X czy Y?

Funkcjonariusze MO nie zaprzestali szperania. W końcu do wiadomości jednego z nich dotarł sygnał, że przyjacielka szewca otrzymuje listy. Postanowiono to sprawdzić. Przysięta do muru niewiasta potwierdziła przypuszczenia — szewc żyje, lecz... siedzi w więzieniu.

Tak więc zagadkę rozwiązano. Teraz pozostały nie mniejsze kłopoty. Rodzinę zaginionego upomina się jego zwłoki, potrzebne na większym cmentarzu pod nazwiskiem żyjącego człowieka. Zanim prawnie się wszystko „odkreśli”, upłyne niemało wody. (wit)

6 lat - 6 szkół ze składek SFBS

PRAWIE 80 mln zł zebrali szczecinianie w okresie ostatnich 6 lat na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. W tej powszechnej ofiarności naszego miasta — może z dumą powiedzieć, że — on przyczynił się do budowy szkół. Szczęść lat — to sześć nowych szkół. Mieszcza się one przy ul. Witkiewicza, Lenartowicza, Bośniackiej, Mickiewicza, Kordeckiego, Strzałowskiej; ostatnia przy ul. Królewicza Kazimierza, jest jeszcze w budowie, ale już w przyszłym roku szkolnym będzie rozbrzmiewać gwarem młodych głosów. Będzie to, w odróżnieniu od poprzednich, szkoła jednostoletnia. W ten sposób SFBS pomaga szczecińskiemu szkolnictwu rozwiązywać trudności w zwiększeniu liczby miejsc w szkołach średnich. W tych 80 mln złotych przekazanych na konto SFBS nie miały udziału na szczecińska młodzież szkolna, zebrala ona bowiem 2,7 mln zł i zajmuje w skali krajowej jedno z pierwszych miejsc.

Plan świadczeń na 1964 r. wynosi dla Szczecina 15,4 mln zł. Dotychczas zebrano ponad 14 mln zł, są więc realne możliwości wykonania planu rocznego. Nie wszystkie jednak środowiska z jednakowym zrozumieniem podchodzą do tej społecznej akcji. Przewodzą pracownicy zakładów państwowych i uspołecznionych — na szarym końcu znajdują się rolnicy. Spośród dzielnic Szczecina Pogodno wykonało już plan roczny, natomiast Dąbie i Nad Odrą dołączyły osiągnąć za ledwie ok. 50 proc. planu.

W Społecznym Funduszu Budowy Szkół pracuje grono działaczy-aktywistów, których zadaniem jest mobilizowanie społeczeństwa do stałego uczestniczenia w świadczeniach. I dzięki właśnie pracy tego aktywów, liczącemu niewiele ponad 800 osób, szczeciński SFBS może poszczycić się wynikami, które stawiają go na jednym z pierwszych miejsc w kraju. (hs)

„Z krzyżem harcerskim na kombinezonie“

WSPÓŁPRACA harcerstwa z zakładami pracy, określona hasłem „Z krzyżem harcerskim na kombinezonie”, była tematem dalszych obrad, przebiegających w Szczecinie przedstawicieli CRZZ i Związku Harcerstwa Polskiego.

Wczoraj o godz. 9 rozpoczęło się wspólne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i szczecińskiej Chorągwi ZHP. Wzięli w nim udział m. in.: sekretarz CRZZ — Wiesław KOS, naczelnik ZHP — Wiktor KINECKI i kier. wydz. propagandy KW PZPR — Feliks UCIECHOWSKI.

Posiedzenie otworzył przewodniczący WKZZ — Stefan PUZON. W krótkim wprowadzeniu do dyskusji omówił on dotychczasowe wysiłki instancji związkowych w zakładach pracy zmierzające do polepszenia współpracy z ogniwami harcerstwa. O dobrych wynikach tej współpracy w Szczecinie mówił także naczelnik ZHP — W. KINECKI. Określił on zadania czekające harcerstwo w roku przyszłym, podkreślając znaczenie pomocy zakładów pracy dla realizacji tych zadań. Szczególnie wiele można zrobić dla harcerzy pomagając w przygotowaniu akcji letniej — obozów, kolonii i wczasowisk, a na co dzień — w udostępnianiu młodzieży zakładowych świetlic i klubów, jako niezbędnych instrumentów w wychowaniu. Bardzo ważną sprawą jest rozwój harcerstwa w szkołach zawodowych i przyzakładowych, które są nowymi terenami działania ZHP.

Doświadczenia Szczecina — szerepów drużyn w Stoczni im. A. Warskiego, w Zakładzie Energetycznym — trzeba upowszechnić i bardziej spopularyzować.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele CRZZ i GK ZHP spotkali się z Sekretariatem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W spotkaniu uczestniczyli m. in. sekretarz CRZZ — Wiesław KOS i zastępca naczelnika ZHP Jerzy MAJKA oraz sekretarze KW PZPR w Szczeci — Henryk HUBER i Józef ŁOCHOWICZ a także przewodniczący WKZZ — Stefan PUZON. (kg)



NA ZAKONCZENIE narady harcerzy i pedagogów „Z krzyżem harcerskim na kombinezonie” w ub. niedzielę w sali klubu ZBM odbył się harcerski koncert w wykonaniu zespołu „Nastolatki” z Wrocławia.

Na zdjęciu: naczelnik ZHP — Wiktor KINECKI rozmawia w przerwie koncertu z wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — p. R. Wasilkowskim, sekretarzem komisji d/s młodzieży CRZZ — H. Biowskim i sekretarzem WKZZ — S. Turkiewiczem.

Foto: ST. CIEŚLAK

Koła Pomocy...

— Halo, kiedy przychodzi „Kolino”?...
— Kiedy „Katowice”?... „Kaszuby”?...
Podobne pytania krążą na liniach telefonicznych Rad Zakładowych PZM i Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich „Gryf”. Tutaj bowiem dwa razy w tygodniu pełnią dyżury członkinie Kół Pomocy Rodzinom Marynarzy i Rybaków. Koła powstały wiosną tego roku na zasadzie eksperymentu.

— Mimo zaledwie kilkumiesięcznej pracy w Kołach, Józefa WALIGORA, opiekun koła z ramienia Rady Zakładowej PZM — wydaje się, że eksperyment ten daje już niemałe rezultaty. Przeprowadzona np. ankietą wśród dom marynarzy wykazała duże zainteresowanie różnego rodzaju kursami, odczytami itp. W wyniku tego zorganizowano kilka kursów np. kroju i szycia, kosmetyki czy gotowania, na które uczęszcza około 100 żon marynarzy. Kilkadziesiąt z nich uczy się języków obcych — na kursach zorganizowanych przez PZM — jak również uzupełnia wykształcenie w szkołach ogólnokształcących.

Podobną pomoc w zakresie nauki organizowało Koło Pomocy Rodzinom Rybaków przy Przedsiębiorstwie Polowów Dalekomorskich „Gryf”. Na początku grudnia w Domu Marynarzy rozpoczęła się zaplanowany już cykl spotkań z lekarzami, psychologiem oraz kilka spotkań ze szczecińskimi literatami, bardzo serdecznie przyjmowanymi przez kobiety. Jak to było np. podczas ostatniego — odczytu o piśmie — marynisty J. Pachlowskim.

— Oprócz organizowania kursów, nauki, wspólnych wyjazdów do teatrów czy operki jest jeszcze wiele zajęć, powiedziałabym nieuchwytnych — mówi Józefa Waligora — w których pomocą służą członkinie koła. Są to sprawy bardzo osobiste, a często bolesne, którymi trzeba się zająć. Dostajemy np.

list od jednej z żon, która pisze, że jest bez grosza, bo od męża dostaje za ledwie ponad 100 zł, a na utrzymaniu ma kilkoro dzieci.

W takich więc i wielu podobnych wypadkach z pomocą przychodzi Koło Pomocy Rodzinom Marynarzy.

A. TYN.

Jednym zdaniem

DZIŚ, w środę o godz. 18 w Wojew. Domu Kultury odbędzie się kolejne spotkanie artystów amatorów; przed spotkaniem zostanie otwarta wystawa prac Zofii KUZYŃSKIEJ i Jana KRYSKIEWICZA, dyskusję na temat ekspozycji poprowadzi artysta plastyk Edmund WITKOWSKI.

KOŁO NAUKOWE Studentów Inżynierii przy Wydz. Budownictwa Lądowego — Wodnego Politechniki Szczecińskiej organizuje dziś, 23 bm. o godz. 19 w Klubie „Pinochio” odczyt doc. dr inż. Zygmunta Golebiowskiego, pt. „Kierunki rozwoju budownictwa w Szwecji i Finlandii”; odczyt będzie ilustrowany przezroczami i wykonanymi przez autora zdjęciami.

W KLUBIE „13 Muz” odbędzie się dziś o godz. 19 spotkanie z Andrzejem Oseka, autorem interesującej książki pt. „Spotkanie na sztuce”, dziennikarzem oraz krytykiem artystycznym, który mówi o strukturach dzieł sztuki, ich składnikach oraz oddziaływaniu.

STOWARZYSZENIE Bibliotekarzy Polskich organizuje w czwartek o godz. 11 w sali odczytowej WIMBP Walw Zjazd SBP, poświęcony ze spotkaniem z Andrzejem Oseka.

PORTMONETKE z pieniędzmi znaleziono na ul. Wieckowskiej odebrał: u p. Owsiak, ul. Bolesława 1 m 13.

W SKLEPIE Delikateryj Nr 1 (przy Al. Wol. Polskiej) znaleziono nek kluczy — do odebrania u kierownika sklepu.

Kronika dnia

DZIŚ KRAJOWA NARADA W CHOJNIE

— JAK informowaliśmy, wczoraj w gmachu PWRN rozpoczęła się krajowa narada w sprawie rozwoju szkół mechanizacji rolnictwa. W na razie biorą udział m. in. wiceminister rolnictwa — Józef OKUNIEWSKI, wiceminister oświaty — Michał GODŁEWSKI, sekretarz CRZZ — Czesław WISNIEWSKI, przewodniczący Wydz. Rolnego KC PZPR — Ryszard SOCHA, Województwa szczecińskiego reprezentują m. in. wiceprzewodniczący PWRN — Paweł WARCHOL, sekretarz KW PZPR — Józef ŁOCHOWICZ, kier. Wydz. Rolnego PWRN — Edmund KOWALSKI. Drugi dzień obrad odbywa się w Chojnie, do której wyjechał warszawski uczestnik narady.

SPOTKANIE W ZMW

— W CZORAJ w Zarządzie Wojewódzkim ZMW odbyło się spotkanie z delegatami organizacji na Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W spotkaniu wzięli udział członkowie prezydium ZMW z przewodniczącym Stefanem SCIBISZEM na czele.

VII ZJAZD WZSI

— W OBRĘCZNOŚCI zastępcy prezydium ZSI — E. PERSKIEWICZA i przewodniczącego Naczelnej Rady Społeczno-Oświatowej — W. BONDARECKIEGO oraz zaproszonych gości ze Szczecina, toczyły się wczoraj obrady VII Zjazdu WZSI, dzielnicy, zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Społeczności Inwalidów, a reprezentowanych przez 18 delegatów. Po referacie prezesa zarządu WZSI — T. DROMEREC-KIEGO i sorowozowaniu rady WZSI, rozpoczęła się dyskusja, poświęcona głównie problemom zawodowej rehabilitacji inwalidów. W wyniku wyborów powołano 15-osobową radę związku, której przewodniczącym został Z. SZCZA WISNICKI — prezes HSL. Na zakończenie wybrano 6 delegatów na VII krajowy Zjazd ZSI oraz podjęto uchwały m. in. w sprawie programu działania związku na najbliższe lata.